

No 193.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Bartłomieja.
Niedz. św. Łudwika Kr.
Pon. św. Ireneusza.
Wt. św. Relikwi Kaz.
Sr. NMP. Jasnogórskiej.
Czw. Ścięcia gł. s. Jana.
Piąt. św. Róży.

Wschód słońca godz. 4 m. 57
Zachód słońca godz. 7 m. 07
Dług dnia godz. 14 m. 10
Ubyło „ godz. 2 m. 34

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd M 8.

Telefonu N 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 24 sierpnia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża N 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Łódzka Główna Agentura Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya”
w Łodzi, Piotrkowska 106.

Poszukuje do akwizycji zdolnych agentów
oraz osoby ustosunkowane za dobre wynagrodzenie.

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia: życiowe, ogniowe, wypadkowe, transportów lądowych i morskich, szyb od rozbicia, od kradzieży z włamaniem mieszkań prywatnych, banków i kantorów, samochodów od uszkodzeń i odpowiedzialności za wypadki z przechodniami.

2506

7-mio klasowy zakład naukowy żeński

zatwierdzony przez Komisję imatrykulacyjną z prawem wstępu na Wszechnice w Szwajcaryi

MARYI PRUSZYŃSKIEJ, Kamienna 10,

zawładania Szanownych Rodziców i Opatunków, że egzaminy do 7-tych klas włącznie dla nowowstępujących uczennic i powakacyjnych rozpoczyna się w dniu 27 sierpnia r. b. Oprócz przedmiotów w zakres nauk wchodzących, uzyskawszy pozwolenie od władzy szkolnej, wykładane są przez p. Mantinbanda: buchalteria, arytmetyka handlowa, korespondencja. Odbijają się lekcje śpiewu, gry na mandolinie, tańca, sjojdu i gimnastyki rytmicznej. Kancelarya otwarta od 9-ej rano do 4-ej po południu. 2581

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych
i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka:

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41. 2587

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, włosów i niemocy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-ej
Pzy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606”—„914”.
Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny.
Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. 2609

KURSY HANDLOWE

Koncerta W. Kujawskiego, pod kierunkiem

1899

Stanisława Lipińskiego

Wykłady rozpoczną się 16-go września. Kancelarya otwarta od 7-ej
do 9-ej wieczorem, w sierpniu co środa, później — codziennie.
Piotrkowska 157. Telefonu N 8-58.

Programy i warunki do nabycia w księgarniach po 5 kop.

Znakomity środek odżywczy

KEFIR ZYCKIEGO

nagrodzony trzema złotymi medalami i jednym srebrnym
poleca Apteka W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska 127, tel. 12-95. 420r

Teatr Popularny

Pierwsze przedstawienie

w Sobotę 31 sierpnia r.b.

„Książę Niezłomny”

poemat dramatyczny w 9 odsłonach J. Słowackiego.
Bilety sprzedają w cukierni W-go Ulricha, róg ulicy Piotrkowskiej i Zielonej po cenach nastę-
pujących: Łódź po 4.80, kraszka od 80 kop. do 1.20. Galeria po 80 i 115 kop. 2461

RAZIMIERZ OSSOWSKI Inżynier i obrońca
patentowy.

BIURA PATENTOWE.

PETESBURG — Wozniesiński Prospekt N 20.

BERLIN — Postdamerstr. N 5. 519-25

PATENTY na wynalazki

marki, modele etc.

Inżynier D. FRAENKEL 1957

Warszawa, ul. Nowogrodzka N 25.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska N 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych) oddzielne pokoje i ogólne sale) i przy-
chodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 ra-
no, 11 1/2—1 1/2 w południe i 7 1/2—8 1/2, wieczorem, w nie-
dziele i święta od 8—10 rano i od 12 1/2—1 1/2, po połud.
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie
krwi przy syfilisie. 541

Nowa republika.

Specjalny sprawozdawca pisma „Secolo”
zawiedził wyspę Ikaria, na której wybuchła, jak
wiadomo, rewolucja i ogłoszona została niepo-
dległość. Korespondent donosi, że na wyspie
panuje obecnie zupełny spokój. Zorganizowano
tam bardzo dobrą obronę przeciwko ewentualne-
mu tureckiemu atakowi. Wyspa posiada rząd pro-
wizoryczny pod prezydenturą d-ra Giovanniego

Malachiasa, burmistrza miejscowości Angerico,
która jest stolicą wyspy. Jednym z przywódców
rewolucji na wyspie był arcybiskup z Samos,
Konstantyn Culufas, który we wsi Rakas po-
chwycił sześciu tureckich żołnierzy, przyłączając
się następnie do powstańców, nad którymi objął
komendę.

Arcybiskup na czele swych szeregów wkro-
czył konno do Angerico i zażądał natychmiasto-
wego oddania miasta. Turecka załoga miasta
wzięta została do niewoli. Jeńców pomieszczono
na statku i wywieziono na wybrzeże mało-
azyatyckie. Powstańcy traktowali Turków nader
uprzejmie i zaopatrywali ich nawet w pieniądze.
Dalej 300 mieszkańców wyspy zaopatrzone w ka-
rabiny i rozmieszczono ich na najważniejszych
strategicznych punktach wyspy, w celu odpar-
cia ewentualnego ataku tureckiego.

Codziennie z gór nadciągają świeże szeregi
ochotników celem obrony wyspy. Prowizorycz-
ny gubernator wyspy oświadczył korespondento-
wi, że rząd zdecydowany jest za każdą cenę
bronić wyspy i jej wolności. Sądzi on też, że
mocarstwa, a przedewszystkiem Włochy, które
swą akcją na morzu Egejskim rewolucję na
wyspie Ikaria wywołały, nie pozwolą umrzeć ma-
łemu, lecz dzielnemu narodowi.

W piątek w nocy 30 uzbrojonych mieszkań-
ców wyspy Ikaria udało się na wyspę Furni,
aby tamtejszą turecką załogę wojskową zabrać
do niewoli. Załoga atoli, dowiedziawszy się już
poprzednio o zajęciach na wyspie Ikaria, uciek-
ła na żaglowcu do Azji Mniejszej. Obecnie po-
wiewa na Furni sztandar narodowy. Rząd pro-
wizoryczny na wyspie Ikaria zwrócił się do mo-
carstw z adresem, w którym ogłasza niezaleź-
ność obu wysp. W adreście domaga się dalej, aby
wyspom wolno było przyłączyć się do Grecji.
Gdyby jednak ten plan nie mógł być zrealizo-
wany, natenczas rząd prosi o przyznanie wys-
pom autonomii.

Postać Chrystusa Pana w sztuce.

Obecny rektor uniwersytetu monachijskiego,
prof. dr. Aloizy Knöpfler, wziął za temat wy-
kładu inauguracyjnego przy objęciu swego urzę-
du postać Chrystusa Pana w sztuce. Treść tego
wielce zajmującego wykładu przedstawia się jak
następuje:

Religia, nauka i sztuka — zaznaczył na wstę-
pie znakomity uczony — są to trzy gracje, któ-
re rozjaśniają żywot ludzki. Są one także nigdy
niewysycającym źródłem duchowego życia naro-
dów i każdego prawdziwego a żywotnego po-
stępu kulturalnego. Badania nad postacią Chry-
stusa Pana w nauce uzupełniają podobnie bada-
nia nad Jego postacią w sztuce. Badania te sta-

nowia jeden z najtrudniejszych, a i najwięcej spornych problemów krytyki.

W ewangelii oraz w innych starożytnych pismach nie znajdujemy najmniejszej nawet wzmianki o tem, jak Zbawiciel wyglądał. Aż do połowy II wieku, gdy powymierali już wszyscy ludzie, którzy byli mogli mieć szczęście znać Zbawiciela, nie posiadamy ani opisu literackiego Jego postaci, ani jej przedstawienia w dziełach malarzkich, lub rzeźbiarskich.

Jeszcze w IV i V wieku w kołach ludzi wykształconych panowało przekonanie, że autentyczny wizerunek Chrystusa P. nie istnieje. Świadczy o tem; Euzebiusz z Caesarei i św. Augustyn. Szczególny ten objaw przypisać należy z jednej strony wyraźnemu zakazowi, zawartemu w Starym Testamencie, wyobrażaniu bóstwa w jakiejkolwiek postaci, oraz obawie, aby chrześcijanie, niedawno nawróceni, nie popadli w bałwochwalstwo, które dopiero co opuścili. Dlatego też obawiano się wówczas przedstawiania w dziełach malarstwa lub rzeźby osoby Syna Bożego.

Jednakowoż psychologicznie uzasadniona dążność do odtworzenia w sztuce postaci Chrystusa Pana nie dała się na długo stłumić. I rzeczywiście zaczęto już w połowie IV wieku malować postać Chrystusa Pana, lecz nie dla chrześcijan prawowiernych, a dla kół gnostyków. Ireneusz, Łampridiusz i inni podają wiadomości o obrazach, przedstawiających Chrystusa Pana u Karpokracjanów (sektą gnostyczną, która przetrwała do VI w.) i o takimże obrazie, jaki znajdował się w „Iararium” cesarza Sewera. Statua Paneusa, o której pisze Euzebiusz, zdaje się, iż nie była przedstawieniem pogańskim, lecz miała przedstawiać Chrystusa Pana, a zarazem była pomnikiem przypominającym cudowne uzdrowienie niewiasty, chorej na krwotok. Jednakże i te dzieła sztuki nie mogły mieć cech autentycznych.

W kościele katolickim zaczęły pojawiać się przedstawienia osoby Chrystusa Pana naprzód w formie symbolicznej. Najwcześniej spotykamy symbole Zbawiciela pod postacią krzyża, ryby, baranka, Orfeusza, a szczególnie Dobrego pasterza. Jako Dobry pasterz przedstawiony On jest pod postacią młodzieńca bez zarostu, o rysach twarzy prawie chłopcowskich, a idealnie pięknych, z krótko przyszytymi, kręconymi włosami. Ten typ stanowi przejście do typu Chrystusowego, jaki spotykamy w IV wieku. Wtedy przedstawiany On bywa jako nauczyciel i cudotwórca. Wierni za onych czasów mieli nadzieję, że ujrzą wkrótce Tego, który zwycięsko zmartwych powstał, powracającego, aby ugruntować swe wieczne państwo. Przedstawiano Go więc, jako dorosłego młodzieńca. Tak Go też opisują apokryficzne legendy apostołskie.

Już od V wieku typ mężczyzny w sile wieku, z brodą, zaczyna wypierać typ młodzieńczy i typ ten dochował się do naszych czasów. Wyraża on ideał męskiej wspaniałości i siły, utarł się zaś prawdopodobnie dlatego, ponieważ wśród wiernych znikła nadzieja, że wkrótce ujrzą znowu Chrystusa Pana między sobą, następnie zaś ponieważ na początku wieków średnich słudzy Kościoła, uczeni, dostojnicy świeccy i t. d. przeważnie nosili zarost.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie posiadano wcale autentycznego wizerunku Chrystusa Pana. Rzekome zatem autentyczne wizerunki są bez wyjątku apokryfami. Postać jednak Zbawiciela i dzieło, jakiego na ziemi dokonał, pozostała aż do końca świata źródłem niewyczerpanem dla malarzy i rzeźbiarzy. Tylko ich duch religijny i talent rozstrzygają przy odtwarzaniu Jego postaci, ma się rozumieć, w granicach tradycji, jakich trzyma się Kościół. To jest jedyna droga, gdy chodzi o stworzenie dzieła religijnego nie tylko z tytułu.

O ugodę polsko-ruską.

„N. Fr. Presse” podaje dwa wywiady w sprawie reformy wyborczej sejmowej i uniwersyteckiej.

Jeden z nich z niewymienionym przywódcą stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Charakteryzuje on stanowisko narodowych demokratów w obu powyższych sprawach. Przywódca ten podnosi, że ze strony narodowych

demokratów w kwestyi reformy wyborczej postępowano konsekwentniej, niż inne stronnictwa polskie. Narodowi demokraci, jako reprezentanci interesów ludności polskiej we wschodniej Galicyi uważają, że utworzenie uniwersytetu ruskiego w Galicyi, można połączyć z zabezpieczeniem interesów ludności polskiej tylko wtedy, jeśli uniwersytet ten nie powstanie we Lwowie, ale w większem mieście prowincjonalnem w okręgu o ludności czysto ruskiej. Nie można dopuścić do tego, aby uniwersytet ruski był fortecą ruską w polskiej części Galicyi.

Polityka polska dążyć powinna do tego, aby obok czysto polskich i polsko-ruskich tworzyć w Galicyi także czysto ruskie obszary.

W sprawie reformy wyborczej, narodowi demokraci chcą rozdziału mandatów według klucza ludności, przyczem na rusinów przypadnie około 25 proc. Propagują silnie idee katastrof narodowego zarówno przy wyborach sejmowych jak i parlamentarnych.

Zarazem w nowej ordynacyi wyborczej powinna być zastrzeżona gwarancja przeciw wpływowi władz na akcyę wyborczą i nadużyciom wyborczym. Reforma wyborcza bez takiej gwarancji zaostreżyłaby tylko walki polityczne i narodowe w kraju.

Drugi wywiad jest z d-rzem Oleśnickim. Polityk ten oświadczył, że w sprawie rozdziału mandatów, rusini domagają się 30 procent. Są zarazem przeciwnikami okręgów wyborczych kilkumandatowych. Domagają się także zabezpieczenia, by rusinom przysługujące mandaty istotnie przy wyborach się dostały.

Gwarancja taka może nastąpić przez katastrof narodowy, albo przez odpowiednią geometryę wyborczą. Dalej domagają się rusini autonomicznej kuryi narodowościowej w sejmie, aby zapewnić sobie odpowiednią reprezentacyę w komisjach, Wydziale krajowym i Banku krajowym. Stanowczo nie pozwolą na to, aby sprawę sejmowej reformy wyborczej łączono z jakąkolwiek inną sprawą, jak np. reformą gminnej ordynacyi wyborczej, nie mówiąc już wcale o sprawie uniwersyteckiej.

Co do kwestyi uniwersyteckiej rusini domagają się, aby pismo cesarskie zostało ogłoszone przed zebraniem się komisji dla reformy wyborczej, bo w ten sposób może być stworzony korzystny dla sytuacji nastrój. Drugi projekt pisma cesarskiego nie doszedł jeszcze rąk rusinów. Podobno jednak w piśmie tem nie wymieniono Lwowa, jako miejsca kreowania uniwersytetu. Takie pismo nie zadowolni jednak rusinów.

„Mazepa” po esperanku.

Z okazji zjazdu esperantystów w Krakowie wystawiono w tamtejszym teatrze miejskim wspaniałą tragedję Juljusza Słowackiego „Mazepa” w języku „esperanto”.

O przedstawieniu tem tak się wyraża sprawodawca teatralny „Głosu narodu”.

„Ktoś to powiedział że gdyby się słowa

Mogły stać nagle indywiduami;

Gdyby Ojczyzną był język i mowa;

Posąg mój stałby, stworzony głoskami

Z napisem „patri patria”...

Onegdaj w teatrze miejskim wystawiono w języku esperankim „Mazepę”, pięcioaktowy dramat, który posąg patri patriae podiera fundamentalną kolumną. Przełomaczył dramat ten p. Antoni Grabowski na język międzynarodowy, aby obcom uprzyściplnić poznanie jednego z arcydzieł polskiej literatury; z tej samej niepośledniej racji wystawiono go na krakowskiej scenie z okazji Zjazdu. Zwolennicy języka D-ra Zamenhofs słusznymi kierowali się względami, które jednak nie mogą odgrywać roli przy wydawaniu krytycznego sądu o wartości artystycznej wczorajszego przedstawienia; słowo; teatr — wykreśla pojęcie użycia, choćby szlachetnego.

Duma poety, która w II. księdze Benfowskiego dyktowała wiersz o słowie-ojczyźnie i posągu z napisem „patri patria”, jest zarazem hymnem sławiącym moc co w słowie tkwi, choć temsamem słowem określić się nie da.

„Chodzi mi o to, aby język głąbił

Powiedział wszystko, co poniosł głowa...” niech więc to słowo będzie, jak piorun, jasne, ma smutek stepowej pieśni, niech będzie miękkie jak skarga Nimf, a czasem piękne, jak aniołów mowa i niech przeleci wszystko ducha skrzydłem; „strofą być winna taktem — nie wędzidłem”.

Jeśli przypomnimy sobie, że język międzynarodowy za cel główny ma uprzyściplnić ludzkości porozumiewanie się wzajemne w wagonie i restauracyi, to zrozumimy, jaką jest „skarga Nimf” i „aniołów mowa” w języku d-ra Zamenhofs. Nawet zwyczajnie ziemski paż szawili „laleczka złota” Mazepa, po serdecznie pustackiej przemowie do Zbigniewa, otworzywszy listy króla, który sądził, „że wszyscy naokół są gapy”, po esperanku woła: Do wi pensas, ce ciuj ni esłas gapuloj?

Dramat poety, najfantastyczniejszego z muzyków słowa, nie mógł wypaść inaczej, nawet przy wzorowem tłumaczeniu przez polaka p. A. Grabowskiego. Poezya wydobywa i tworzy z języka to, co się z pod teorii i gramatyki uchyla. Mowa, to organizm żywy z historią, w której urabiają się symbole-słowa, w której wyrabia się konstrukcyja zdań w każdym języku inna, a nigdy nie przypadkowa. Istnieje proces życia tego organizmu, a tętna w jakim bije serce, nie zna gramatyka.

Wyższość poezyi nad mową leży w tem, że umie ona dla określenia procesów psychicznych wydobywać z mowy — mocą intuicyi — dźwięki, nad usystematyzowaniem których darmo wysilałaby się gramatyka. Rodzą się one z poczucia rytmiki, znajomości dźwięku i wczucia się w zatajone dla człowieka genezy słów, które przecież powstawały z okrzyku strachu i śmiechu radości. Jakimż więc materiałem dla poezyi może być język przypadkowy, mający z fantazyi wymyślone końcówki wspólne dla wszystkich rzeczowników i przymiotników o źródłosłowach, czerpanych z języków całej Europy? Eksperyment onegdajski udowodnił aż nazbyt jaskrawo, że język esperanto służyć może do porozumiewania interesowanych, ale nie dla poznania kultury narodów.

Do słów tych dodać musiny prośbę pod adresem zwolenników języka esperanto, by pozostawili w spokoju naszych wieszczów i nie usiłowali językowi międzynarodowemu nadać tego znaczenia, jakiego on nie posiada i nigdy osiąść nie może, albowiem język sztuczny może być tylko sportem lub gwara, ułatwiającą porozumiewanie się w rzeczach praktycznych ludów różnojęzycznych, lecz nigdy nie zdoła zastąpić języka żywego, nigdy nie stanie się językiem, ułatwiającym poznawanie arcydzieł literatury obcych ludów w całej ich piękności. Najwyżej za-znajomić może z ich treścią, a to zamało dla spopularyzowania utworów geniuszu ludzkiego.

Niech żaba nie nadstawia nogi, gdy konia kują.

Niech zatem i „esperanto” nie wdziera się na niedostępne dla niego wyżyny.

„Ossolineum”.

Zakład narodowy im. Ossolińskich wydał swe sprawozdanie za r. 1911. Widzimy z niego że, czynności muzealne skupiały się głównie około inwentaryzacyi nowych nabytków oraz naukowego oznaczania dawnych.

Intensywną zwłaszcza czynność rozwinęto około porządkowania archiwum ks. Sapiehów. Zarząd muzeum nie pomijał żadnej sposobności zwiększenia lub uzupełnienia zbiorów druków polskich, pomnożenia zabytków rękopiśmiennych i archiwalnych, wreszcie wzbogacenia coraz obfitszego działu muzealnego.

Coraz bardziej wzrastająca ofiarność społeczeństwa w tym kierunku ułatwiała to zadanie. Wymienimy niektóre z cenniejszych darów. A więc; Stefania z Darowskich Czaykowska przekazała „Ossolineum” bibliotekę, liczącą przeszło 1200 tomów, a w tem wiele cennych druków z okresu emigracyjnego; siostra jej Gabrięła z Darowskich Lepkowska z Zasławia ofiarowała 84 tomy cennych czasopism z końca XVIII wieku; pułkownik Alfred Pożniak 300 tomów niezwykle cennych z tego względu, że traktujących wy-

łącznie o wojnie francusko-niemieckiej z r. 1870; p. Helena Firichowa ze Lwowa — 49 dzieł i 4 teki sztychów; p. Józefa Kremerowa ze Lwowa — 110 dzieł, w tej liczbie sporo unikatów polskich nawet XVI wieku sięgających, oraz 2 rękopisy; redakcja „Słowa Polskiego” — dzieł 200, w czym prawie połowa rzadkich druków ulotnych i broszur z czasów ostatniej rewolucji i ruchu w Królestwie; Zygmunt Wierchowski — 206 dzieł, przeważnie podręczników szkolnych z pierwszych lat ery konstytucyjnej Galicji.

Niemniej bogato przedstawia się ofiarność dla działu rękopiśmiennego, a mianowicie; pani Ignacya Wybranowska zdeponowała w zakładzie t. zw. „Archiwum Kosowskie”; p. Marya z Mysłowskich Hohendorfowa z Horozanki legowała Zakładowi kilkaset aktów, odnoszących się zarówno do jej rodziny i do spraw publicznych; Marya hr. Drohojowska uzupełniła kilkaset aktami archiwum Drohojowskich i t. d.

Wzbogaciło się też niemało dzięki ofiarności publicznej i muzeum. Liczba ofiarodawców jest zbyt długa, żeby można ich było wymienić, wspomniemy więc tylko, że są tam tak cenne dary, jak np. Florentyny Krzyżanowskiej. Zapisła ona Muzeum obrazy, pochodzące z dawnej galerii Sołtyków. Na dar ten składa się 6 obrazów olejnych; portret malowany na płótnie z wieku XVIII, dwa obrazy na miedzi, przedstawiające sceny rodzajowe szkoły holenderskiej i 3 płótna powyżej 2 m. długości każde. Nieznany bliżej malarz z wieku XVIII przedstawia według sztychu Stefana Della Bella wjazd Jerzego Ossolińskiego, jako posła króla Władysława do Rzymu w r. 1633.

Z tego pobieżnego przeglądu główniejszych darów widzimy, jak „Ossolineum” zwrasta, gromadząc w sobie całokształt naszego dorobku kulturalnego w przeszłości i teraźniejszości. Równocześnie ze wzrostem ofiarności sprawozdanie podkreśla i wzrastającą z roku na rok frekwencję nie tylko zwiedzających „Ossolineum”, lecz i pracujących tam naukowo, których to liczba w r. 1911 przekroczyła 1,000. Oprócz tego wzrasta też związek „Ossolineum” z instytucjami naukowymi Polski i zagranicą, które wypożyczają druki i rękopisy, by z nich korzystać mogli jaknajliczniejszy poczet uczonych i poszukiwaczy.

Na zakończenie przytaczamy ze sprawozdania kilka cyfr, obejmujących całokształt działalności tej tak pożytecznej instytucji. A więc pracownia naukowa w r. 1911 służyła 12,158 osobom, na których użytek wydano 37,539 dzieł w 56,446 tomach, 1,979 rękopisów, 115 autografów i 21 dyplomów; z czytelni dla młodzieży korzystało 4,503 osoby; muzeum w roku 1911 zwiedziło 8,688 osób, robiło studia naukowe 1,136.

W porównaniu z 1910 rokiem okazuje się wzrost liczby osób zwiedzających o 1,958 a zaś liczby studiujących o 255.

Dochody „Ossolineum” wynosiły 100,412, kor. 37 halery, wydatki 90,095 kor. 82 halery, gotówki z końca roku było w kasie 10,316 kor. 55 hal; kapitały w papierach wartościowych wynosiły 951,758 kor. 38 hal, legaty 5,775; fundusz rezerwowy 63,871 kor. 44 hal.

Zarząd „Ossolineum” w r. 1911 stanowili; kurator literacki—ks. Andrzej Lubomirski; zastępca kuratora—Antoni Malecki. Urzędnicy; dyrektor—d-r Wojciech Kętrzyński, kustosz biblioteki—d-r Wojciech Kętrzyński, wice-kustosz—d-r Ludwik Bernacki; skrypcy literaccy; Tadeusz Czepelski i Józef Zaleski; kustosz muzeum d-r Bronisław Gubrynowicz, skrypcy muzealny d-r Mieczysław Treter; sekretarz oraz naczelnik wydawnictwa książek szkolnych Władysław Belza.

Echa katastrofy na „Titanicu”.

Wspominaliśmy już dawniej o karygodnym zachowaniu się statku „Californiana” i jego kapitana, Lorda podczas pamiętnej katastrofy „Titanica”. Ciekawy jest niezmiennie ustęp ze sprawozdania komisji śledczej, która badała cały przebieg katastrofy. O ile komisja zaznacza uznanie dla „Carpatji” i kapitana Rostrona, o tyle surowo ocenia „Californiana” i kapitana Lorda, że „Californiana” nie poruszył sygnał „Ti-



Żądajcie zawsze i wszędzie cykoryi Bohne'go z „Podkową”, a otrzymacie paczkę cykoryi gwarantowanej czystości i najlepszego gatunku. 2253

tanica”. Urzędnik telegraficzny udał się na spoczynek. Gdy gór lodowych przybywało coraz więcej, podwojono strażę i kapitan zajął miejsce na pomoście obok oficera służbowego. Ze wszystkich stron otaczały okręt góry lodowe, mające 45 do 60 metrów wysokości, co pozwalało przypuszczać, że powierzchnia ich zanurzenia była siedem razy większa. To właśnie sygnalizował „Californian” „Titanicowi” o godzinie 5 m. 25. Zatrzymany przez lody asystował agonii „Titanica”, nie zdając sobie zresztą z tego sprawy.

Opuściwszy pomost, o godzinie 10 m. 30, kapitan Lord powiedział do oficera służbowego, że zbliża się okręt „ze szczególnym jakimś światłem”. Światła te zaniepokoiły go. Udał się do biura telegrafu bez drutu. Po drodze spotkał telegrafistę.

— Co to jest? — zapytał kapitan.

— „Titanic” — odpowiedział urzędnik.

— Nigdy w życiu — oświadczył kapitan. — Niech pan to sprawdzi.

Urzędnik sprawdził. W rzeczy samej był to „Titanic”. I następnie „Titanic” się zbliża, pozostając od godziny 11 m. 15 do 1 m. 15 (czas na okręcie; „Titanic” zatonął o godzinie 12 m. 47 według czasu nowojorskiego, o godzinie 2 m. 15 według czasu okrętowego) w odległości co najwyżej 4 mil. „Mogliśmy dokładnie widzieć wszystko, co działo się na okręcie”.

„Californian” dawał kilkakrotnie sygnały aparatem Morse’a; „Titanic” nie odpowiadał, ale wypuszczał race, co przyznało wielu świadków z „Californiana”. Także z „Titanica” widziano światła „Californiana”; nawet łodzie skierowały się do „Californiana” w nadziei szybszego ocalenia.

Chociaż kilka momentów o stosunku „Californiana” do „Titanica” nie jest całkowicie wyjaśnionych, a badanie świadków nie było prowadzone w sposób zupełnie ścisły, faktem absolutnie pewnym jest, że „Californian” znajdował się w odległości kilku kilometrów od „Titanica” w chwili katastrofy, że mógł mieć świadomość, iż znajduje się w pobliżu uszkodzonego okrętu i że nie umiał nic na to poradzić.

Niewiadomo, co się działo między urzędnikami telegrafu bez drutu obu okrętów o godzinie 10½. Można przypuszczać, że urzędnik „Californiana” przekonał się, że istotnie był to „Titanic”, z którym rozmawiał, że jednak następnie udał się na spoczynek, i nikt go już więcej o „Titanica” nie pytał, choć zachodziła obawa, że dostrzeżonemu przez „Californian” okrętowi zagraża katastrofa.

Obojętność? Niepodobna tego twierdzić. Kapitan Lord nie uwierzył w możliwość katastrofy, nie zrozumiał sytuacji. W każdym razie nie spełnił obowiązku. Kodeks morski jest w tym względzie zupełnie wyraźny; widząc sygnały, które mu dawano, t. j. race, „Californian” był obowiązany pośpieszyć z pomocą. Zamiast tego, przypatrywano się, rozprawiano i dopiero o godzinie 3 min. 30 zrana (w poniedziałek) zdecydowano się obudzić urzędnika, by zasięgnął informacji od okrętu, o którym sądzono, że jest więcej oddalony. Tymczasem „Titanic” zatonął o godz. 12 min. 47 i już nie mógł odpowiedzieć. Jasne jest, że gdyby służba telegrafu bez drutu na okrętach była dobrze zorganizowana, lub gdyby urzędnik „Californiana” nie był się udał na spoczynek po oznajmieniu kapitanowi Lordowi o godz. 11, że to jest „Titanic”, mogłaby się nawiązać komunikacja między obu okrętami, która by oświeciła „Californiana” o sytuacji i pozwoliła mu ocalić resztę pasażerów „Titanica”.

W ogólnym resumé sprawozdanie stwierdza, rażący brak dostatecznej ilości łodzi ratunkowych; zbrodniczą nierozwagę w zachowaniu maksimum szybkości przy przebywaniu okolicy, o której wiedziano z licznych ostrzeżeń, że znajduje się w niej znaczna ilość gór lodowych; tak niedostateczną organizację służby telegrafu bez drutu, iż tylko przypadkiem „Carpathia” na czas została zawiadomiona o katastrofie. Pozostaje jeszcze do zanotowania okoliczność szczegó-

nie fatalna; że tragedia rozgrywała się co najwyżej w odległości 10 kilometrów od drugiego okrętu, który jej sobie nie uświadomił, że „Californian” asystował cały czas agonii „Titanica” prawie naocznie, gdyż był moment, w którym dystans wzajemny obu okrętów nie przekroczył 6 kilometrów.

„Californian” widział „Titanica” a „Titanic” widział „Californiana”, a mimo to, ten ostatni, nic nie uczynił, mógł zaś wszystkich ocalić. Komisja z początku nie chciała wierzyć w możliwość takiej tragedii; śledztwo wykazało jednak jej prawdę. 1517 osób utonęło prawie w oczach „Californiana”, który mógłby bez trudności i daleko prędzej niż „Carpathia” ocalić wszystkich — do ostatniego.

Wyprawa do Grenlandji.

W lecie 1908 roku zginął na północno-wschodnim wybrzeżu Grenlandji dowódca wyprawy polarnej Erichsen, który tam przybył na okręcie „Danmark” z Kopenhagi. Umarł także z wyczerpania towarzysz jego Hagen, a naostatek eskimos nazwiskiem Bronland, który przed śmiercią zdołał jeszcze napisać krótkie sprawozdanie o losach wyprawy. W jesieni 1908 r. powrócił do Kopenhagi reszta osób, które należały do wyprawy Erichsena.

Ażeby znaleźć zwłoki zmarłych w tak tragiczny sposób członków wymienionej wyprawy, Dania wysłała do Grenlandji nową wyprawę pod wodzą kapitana Eynara Mikkelsena, który na okręcie „Alabama” wypłynął z Kopenhagi dnia 20 czerwca 1909 r., a w sierpniu przybił do północno-wschodniego wybrzeża Grenlandji. Kapitan Mikkelsen rozpoczął natychmiast poszukiwania za śladami wyprawy Erichsena. Aż do 19 kwietnia 1910 r. nadchodziły od wyprawy ciągłe wiadomości, następnie zaginięły słuch o Mikkelsenie. Część wyprawy, złożona z pięciu osób powróciła do ojczyzny, straciwszy po drodze okręt „Alabama” — zaś Mikkelsen i towarzysz jego Iversen byli uważani za straconych. Tymczasem obaj ci ludzie pośród strasznych wprost cierpień szli wzdłuż wybrzeża i czynili dalsze poszukiwania. Nagle też doszły telegraficzne sprawozdania, które Mikkelsen przesłał redakcji dziennika „Politiken” w Kopenhadze. Na podstawie tego sprawozdania opiszemy losy wyprawy „Alabama”.

Gdy Mikkelsen i Iversen d. 19 kwietnia 1910 roku oddzielili się od reszty wyprawy, zaopatrzeni w prowiant na 100 dni, ruszyli ku północy przez lody śródlądowe. Już w pierwszych dniach straszne burze utrudniały pochód. Powierzchnia lodów była bardzo popękana i nierówna, skutkiem czego obaj podróżni z psami wpadali przez zamaskowane śniegiem szczeliny do wody. Doświadczyli się na wysokość 1,200 metrów, poczynili zdjęcia fotograficzne z krainy, leżącej na północ od kraju Dronning-Luise, a na południe od Danmarksfjordu.

Dnia 12 maja 1910 r. rozpoczęło się schodzenie z lodów ku jezioru, które się rozciąga w pobliżu Danmarksfjordu, gdzie podróżnicy zastrzelili kilka wołów pismowych. Tutaj na północnym wybrzeżu fjordu, pod 80 stop. i 25 minut północnej szerokości natrafiono na pierwsze schronisko, które Mylius Erichsen opuścił dnia 12 września 1907 roku, ażeby wzdłuż wybrzeża rozpocząć podróż powrotną do ojczyzny. Najbliższe schronisko znajdowało się na placu letniego wypoczynku, gdzie znaleziono zapiski Erichsena o dotychczasowych wynikach wyprawy. To miejsce opuścił Erichsen d. 25 sierpnia, a nie mając dostatecznego prowiantu, zabrał wszystko, co było w letnim schronisku.

Znalazszy zapiski Erichsena, wypełnił Mikkelsen właściwe zadanie wyprawy, to też obaj podróżnicy dnia 25 maja 1910 roku rozpoczęli pochód powrotny, mając 7 psów i prowiantu na 50 dni. Pochód był bardzo utrudniony, gdyż podróżni zapadali się w śniegu. Naostatek obaj nabawili się skorbutu. Skład, do którego dostali się dnia 10 czerwca, zawierał bardzo mało zapasów żywności, natomiast prowiant w składzie na Amrupslądzie był nietknięty.

Dnia 21 czerwca Mikkelsen i Iversen dotarli na płaskowzgórze Mallemuk, ale już byli zupeł-

nie wyczerpani i musieli się położyć. Na nie-
szczęście i tutaj nie było zwierzyny, jednakże
obaj podróżnicy postanowili tu pozostać dla wy-
poczynku. Mimo tych niepomysłnych warunków
stan zdrowia Mikkelsena polepszył się tak dalece
że mógł on pracować nad zapiskami. W pierw-
szych dniach lipca nastąpił dalszy pochód po
lądzie, zupełnie wolnym od śniegu, ale często
zalewanym przez fale. Podczas tej podróży zgi-
nęły w wodzie cenne przyrządy, zaś prowiant
został częściowo popsuty przez słoną wodę. Ko-
ło wyspy Nowgarda powstała nowa przeszkoda;
stający ląd łodowy nie pozwalał na dalszy po-
chód. Skład prowiantu był nienaruszony, ale
środki żywności zepsuły się przez wodę. Upo-
wać nic nie było można i obaj podróżnicy cier-
pieli głód, a już od początku lipca poprzesta-
wali na pół porcyach. Wreszcie pod wpływem
głodu ruszyli ku południowi, mając tylko dwa
psy i 7 funtów żywności.

Pochód był bardzo powolny z powodu lic-
nych szczelin i potoków w lodzie. Psy, mimo
wielkiej wytrzymałości, straciły zupełnie siły i mu-
siano je ułokować na sankach. Wreszcie na pół-
nocnym wybrzeżu kraju Lamberta zastrzelono 12
kuropatw i młodego zająca. Było świeże mięso!
Podczas dalszego pochodu zabili podróżnicy oba
psy i zjedli je. Obaj wlekli się z trudem, a Iver-
sen zdradzał objawy poważnej choroby. Na
szczęście po spożyciu psów dostano się do skła-
du, zaopatrzonego obficie w prowiant. Mikkelsen
i Iversen wypoczywali tu przez 7 dni. Obaj
byli chorzy na zatrucie, skutkiem spożycia psiej
wątrob.

Dnia 2 września rozpoczęła się dalsza po-
dróż po dobrym lodzie. Dnia 10 września otwar-
ta na południu woda zmusiła podróżników do
pozostawienia sanek i namiotu na lodzie. Obaj
koło skał Niedźwiedzi dostali się na ląd. Za-
piski i resztki prowiantu uratowano. Skutkiem
burz i ulewnych deszczów podczas dalszej po-
dróży musieli Mikkelsen i Iversen zatrzymać się
na wysepce, położonej w środku fjordu Skaer-
gaarda, nie mając ani wody do picia ani opału.
Zapiski umieścili w schronisku. Wśród niewy-
mownych trudów dotarli wreszcie dnia 19 wrze-
śnia 1910 roku do Dankmarshafen. Chciano wró-
cić się po zapiski, ale bezskutecznie. Po szeregu
burzliwych dni dostali się Mikkelsen i Iversen
do portu zimowego dnia 29 listopada 1910 r.,
idąc bez przerwy przez 40 godzin.

Zima z roku 1910 na 1911 przeszła bez wy-
padków, a na wiosnę 1911 r. podróżnicy przy-
byli na wyspy Shannon. Tu polowano na nie-
dźwiedzie, a mając świeże mięso pożyto się
skorbutu. Stąd przedsięwzięto wyprawę do schro-
niska po zapiski. Wprawdzie schronisko zburzy-
ły niedźwiedzie, ale zapiski były w całości. Gdy
Mikkelsen i Iversen wrócili na wyspy, Shannon,

przekonali się, że lód już w połowie lipca 1910
roku osadził się na brzegu, uniemożliwivszy
dalszą podróż. Zimą z roku 1911 na 1912 prze-
pędzono nieco dalej na południu koło Bass-Rock
pośród lepszych warunków.

W lipcu 1912 roku przybył okręt „Sjöblom-
sten” w pobliże wysp Bass-Rock. Kół drewnia-
ny z liczbą 1912, wyrzyta w drzewie, znaleziony
na wyspie Wielorybiej, zwrócił na siebie uwagę
kapitana, który wpadł na domysł, że w pobliżu
muszą znajdować się Europejczycy. Trzymając
się różnych śladów dotarł ów kapitan do schro-
niska, w którym znajdowali się Mikkelsen i Iver-
sen. Gdy kapitan otworzył drzwi, Mikkelsen i
Iversen prawie nadzy, więcej podobni do zwie-
rzząt niż do ludzi, stali z karabinami, gotowymi
do strzału, sądząc, że może niedźwiedź na nich
napada. Było to dnia 17 lipca bieżącego roku.

Mikkelsen i Iversen na okręcie „Sjöblomsten”
dostali się do Aalesund w Norwegii, gdzie ofia-
rował im gościnę konsul duński. Zadanie swoje
wypełnili obaj podróżnicy po bohatersku. Zna-
leźli zapiski Erichsena, odnoszące się do waż-
nych odkryć geograficznych i sami poczynili
ważne odkrycia. Zwłok Erichsena i Hagena nie
znaleźli, tylko zwłoki eskimosa, które pochowali.
Uratowanie Mikkelsena i Iversena przyjęto w
Europie z radością, sądzono bowiem powszech-
nie, że oni również zginęli.

Spółeczeństwo a młodzież.

Niedawno rozstrząsaliśmy w „Rozwoju”
przepojone zółcią artykuły „Głosu Warszaw-
skiego” i wykazaliśmy krzyczącą niesprawiedli-
wość potępień, zwróconych przez to pismo
przeciwko młodzieży.

Obecnie mamy do zanotowania głos wcale
inny w tejże samej sprawie, pełen wielkiego
umiarkowania, chociaż wychodzący z tego sa-
mego obozu—narodowej demokracji. Jest to
głos „Gazety Poznańskiej”. Nie idzie za tem,
żebyśmy się godzili ryczałtem na wszystkie po-
glądy, tam wyrażone, lecz uznajemy chętnie, że
są między niemi także i prawdziwe, a już spo-
strzeżeniem nad młodzieżą i starymi niepodobna
odmówić trwałości.

„Gazeta Poznańska” zaznacza, że „starzy”
bardzo krytycznie oceniają „młodzież” zarówno
pod względem umysłowym, jak i moralnym,
a „młodzież” nawzajem wyraża się z ostrą na-
ganą o działalności „starych”—słowem, że istnie-
je rozłam wcale niepożądany między tymi dwo-
ma obozami, tem przykrejszy, iż przyjął formy
wielce szorstkie, mianowicie ze strony „młodych”.

Kto dłuższy czas przyglądał się naszemu

życiu społecznemu, ten musi przyznać, że mię-
dzy starymi a młodymi oddawna nie było har-
monii—chyba tylko w rzadkich momentach ogół-
nego zapалу narodowego.

Dziwić się temu trudno.

Odkąd, utracivszy istnienie państwowe, po-
zostajemy na łasce i niełasce naszych władców,
odtąd w oczach Europy Zachodniej stanowimy
zawsze materiał palny, gotowy do wybuchu,
ilekroć to komuś będzie potrzebne. Więc w ra-
zach takich napływają do nas emisariusze
francuscy, angielscy, włoscy, jak było w r. 1861,
a nawet rosyjscy i żydowscy, jak w czasie za-
wieruchy socjalistycznej 1905 r. Zjawiają się rów-
nież i prowokatorzy.

A wszystkie te gadziny trafiają oczywiście
nie do ludzi starszych, znękanych już wielokrot-
nymi smutnymi doświadczeniami, zdających so-
bie sprawę z nieszczęść, jakie po nowych sza-
motaniach się muszą nastąpić, ale zwracają się
do zapalnej młodzieży, ożywionej najlepszymi
chęciami, lecz nie umiejącej zdać sobie sprawy
ze swoich sił i środków.

Ot i powód rozdziewku gotowy.

W oczach młodzieży starsi—to safanduly.
W oczach starszych—młodzież jest prawie nie-
poczytalna, gdyż nie umie obrachować najbliż-
szej przyszłości.

Starszym braknie jasnego, rzeczywistie na-
rodowego programu, zdolnego młodzież pocią-
gnąć i przejąć zapałem, a młodzież ma wpraw-
dzie program, najczęściej lada jaki, narzucony jej
z zewnątrz, którego jednakże nie byłaby w mo-
żności urzeczywistnić własnymi wyłącznie siłami,
gdyby nawet był najlepszy.

Zasługą rzeczywistą narodowej demokracji
było, że uznała politykę „dąsania się” za jałową
i że umiała pociągnąć liczne rzesze do udziału
w wyborach—zwłaszcza do pierwszej Dumy.
Wtedy i młodzież ławą poszła za narodową
demokracją.

Jak wiadomo, wyborami pokierowała też
niepodzielnie narodowa demokracja.

Wystąpiła ona nietyle z jasnym programem,
ile raczej z hasłami bardzo szumnie brzmiącymi.

Piszący te słowa miał ciekawą rozmowę
z gorącym podówczas demokratą narodowym.

— Jakż ostatecznie jest wasz program?

— Nie znasz programu naszego? To wstyd.
Nasz program jest zupełnie taki sam, jaki mieli
Kościuszko, Mickiewicz i inni zasłużeni patryoci
polscy.

Oczywiście, że ta odpowiedź niczego mi
nie nauczyła.

Tymczasem nie programem ale hasłem na-
rodowej demokracji stało się: „Kto nie jest na-
rodowym demokratą, ten nie jest polakiem”.

Ani Kościuszko, ani Mickiewicz nigdy nie
głosili podobnego hasła.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Rok szkolny. — Dawniej i dziś. — Niechęć do nauki. —
Młodzież na studiach w wiekach średnich. — Obecne
wykształcenie. — Dajcie młodzieży ducha. — Ananaski
krakowskie. — Towarzystwo lokatorów w Paryżu. — Nieu-
błagani kamienicznicy. — Monsieur Coschon.

Zlatują się ludzie, jak ptaki do starych gniazd,
aby znów wrzęknąć się do ciężkiej pracy na
rok cały, czekając niecierpliwie, kiedy nowe na-
dejda wyuczasy, aby po za murami Łodzi za-
czepnąć dla płuc trochę lepszego, czystszej
powietrza. Leniwie ociąga się też młodzież szkol-
na ze swoim powrotem, nasłuchując, czy nie
odezwie się dzwonek szkolny, nawołujący do
rozpoczęcia dnia szkolnego.

Dzwonek szkolny... hi, hi! Dzwonek szkolny
należy już do przeszłości, narówni z owym ty-
pem pedla, który dawniej był jako panna słu-
żąca „do wszystkiego”. Pedel musiał dojrzeć,
aby klasy były dobrze sprzątnięte; rano wstaw-
szy, szedł o godz. 8 do długiego sznurka, za-
czepionego gdzieś u sygnaturki w powietrzu i
ciągnął przez cały kwadrans linkę rozkołysane-
go dzwonka, co oznaczało porę rozpoczęcia
lekcji...

Po za temi drobniejszymi zajęciami wystę-
pował pedel ówczesny, jako sekwestrator i wy-
konawca sprawiedliwości.

Teren jego działalności nie był zbyt rozle-

gly i zwykle osłonięty dwoma łokciami sukna,
które z ręcznie usuwał. Ukazywała się wówczas
starożytna Hellada, idąca w kompromis z nowo-
żytną etyką wojenną.

Broń zwykle mokła w szafliczku, a terenem
operacji była ławka!

Zwykle pan inspektor uroczyście we fraku
asystował przy takich aktach, a dla większego
znaczenia często wyznaczano tylko dwa dni w ty-
godniu, w których wykonywano z całą gorliwo-
ścią rachunki sumienia.

Przepadły powoli te nastroje dawnej peda-
gogiki, a zwolennicy tych metod ustępują miejsca
innym.

Były jednak chwile, kiedy tego rodzaju po-
glądy uprawiane były z wielkim zamiłowaniem.
Często nawet koledzy byli nadzwyczaj uprzejmi
i, jak wówczas mówiono, służyli za rodziców
chrzestnych, jeden przytrzymując za głowę, drugi
siadając na nogach nieszczęśliwego medium, na
skórce którego robiono doświadczenia, twierdząc,
że to mózgowi pomoże.

Znałem jednego pedagoga, który przysięgał
się nawet na „boże” jej „kochanie”, że jednak
pomiędzy starożytną Helladą, obnażoną z dwóch
łokci sukna i pokropioną wymoczonymi różga-
mi—a mózgiem jest pewien związek.

Zaginęły metody. Pan pedel zmienił się zu-
pełnie. Dziś szkoły—jak pałace, ławki z podio-
szonymi pulpitemi, różgi w szkole ani poświeci!
A jednak ta sama niechęć do nauki, ta sama
tęsknota za powietrzem i swobodą.

Zaledwie niewielka część młodzieży garnie

się chętnie do nauki, pamiętając o tem, że ta
nauka otwiera wrota przed każdym i wprowa-
dza na drogę, jeżeli nie geniuszu, to przynaj-
mniej pożytecznej pracy.

To też trzeba koniecznie, aby rodzice zache-
cali w tym kierunku dzieci pięknymi przykła-
dami, których nie brak w naszych dziejach o-
światy.

Wszak na prastarej wszechnicy Jagielloń-
skiej przeważnie uboga kształciła się młodzież;
kształciła się o swoich własnych siłach, biega-
jąc niejednokrotnie do domów zacnych obywa-
teli z garnuszkiem, w który wlewano jej trochę
pokarmów!

Tak się żywili i tak się uczyli dawni nasi
przodkowie. Wyrastali z nich dzielni mężowie,
dzielni ludzie.

Dziś kształci się młodzież inaczej.

Rodzice dbają o to, aby dzieciom nie zby-
wało na niczem, pedagog wyklada naukę naj-
nowszy system, a jednak ludzi brak!

Ta Akademia, która wydawała kiedyś po-
tecznych synów ojczyzny, dziś wydaje cały szereg
dziwolągów, doprawdy, nie wiadomo, jak rozu-
mujących. Przypatrzcie się im, jak wyglądają...
Oryginalne portrety...

Niedaleko od wszechnicy Jagiellońskiej leży
obszerny rynek krakowski, otoczony staromie-
szkańskimi domami i arystokratycznymi pała-
cami.

Rynek ten, to świadek odwieczny dzieł
polskich. Tu Wierzynek podejmował liczny za-
stęp królów i ich hufce, tu odbył się hołd

Minęły trzy Durnie państwowe.

Ze narodowa demokracja nie osiągnęła w nich dla nas wyników dodatnich, o to trudno mieć do niej urazę. Gdyby Koło Polskie w Petersburgu składało się z samych Demostenesów i Janów Złotoustych, także zapewne nie przekonałoby ludzi, którym nie zależało bynajmniej na słuszności, na sprawiedliwości, na prawdzie faktycznej, ale którzy z góry uwzięli się, żeby gnębić obcoplemieńców zgodnie ze wskazówkami Puryżkiewiczów, Bobryńskich i tym podobnych.

Natomiast szczery żal godzi się mieć do Koła Polskiego za szkody, jakie nam wyrządziło.

Obcoplemieńców jest w Dumie państwowej dosyć, krom Polaków.

Najprostszy rozsądek nakazywał zrobić z nich sprzymierzeńców, boć przecież i oni, podobnie jak my, dobijają się większej swobody.

Inaczej zapatrywało się na to Koło. Podług niego ich prawa są nic nie warte w porównaniu z naszymi, bo my mamy za sobą... bogatą literaturę, świetność historyczną i traktat wiedeński.

Rzecz prosta, że obcoplemieńcy wrzuszali ramionami na te wszystkie tytuły, i że nie zjedналиśmy sobie bynajmniej ich serdeczności.

W Dumie państwowej są szczere rosyjskie partie wolnościowe rozmaitych odcieni. Byłyby one z nieklamana radością powitały wśród Koła Polskiego zainteresowanie się ludem wiejskim i miejskim. Ale na tym punkcie doznały zawodu — z wyjątkiem przegranej z góry sprawy o Chełmszczyznę.

Listę powyższą grzechów Koła Polskiego nietrudno byłoby przedłużyć.

Następstwa błędów ujawniły się dopiero po trzech latach, kiedy nawet wśród stronników dotychczasowych narodowej demokracji dały się słyszeć mocne głosy potępiające dla jej sterownictwa.

Nie ostatnią w tym chórze nagan jest młodzież. Stąd gniewy srogie „Głosu Warszawskiego“, urzędowego organu narodowej demokracji, stąd pioruny, na młodzież ciskane.

Dziś, po rozbiciu wszystkich innych stronnictw polskich, narodowa demokracja, jak przy wyborach poprzednich, będzie zapewne panią położenia.

Program swój zdążyła już wyjaśnić ile tyle. Niestety, jest to program bardzo rzadko spotykający się z uznaniem w społeczeństwie naszym, program „realistów“, czyli „ugodowców“, który oprócz uszczerbku dla godności narodowej nic nam innego nie przyniósł.

Gazeta poznańska, zaznaczywszy możliwość

złych następstw z niezgodności między starszym a młodszym pokoleniem, uważa jednakże za Objaw zdrowy to, iż młodzież krytykuje kierunek ugodowy górującego u nas stronnictwa narodowej demokracji. W zakończeniu zaś wyraża nadzieję, że „w miarę stopniowego wyklarowania się sytuacji w Królestwie, i młodzież obecna pokaże nam, że nie tylko „krytykować umie, ale i co przedsięwziąć, zdziałać potrafi“.

Na cześć polegać będzie „wyklarowanie sytuacji w Królestwie“ — tego „Gazeta poznańska“ nie objaśnia.

Naszem zdaniem sytuacja się wyklaruje, gdy ludzie dobrej wiary, ludzie poważni, poddadzą grutownej rewizji program działalności Koła Polskiego w Dumie państwowej i zakresły wytyczne dla tej działalności, jasne, zrozumiałe i pociągające ogół za sobą, a następnie gdy ten ogół, dla urzeczywistnienia programu poprawionego, wybierze posłów, zdecydowanych trzymać się tego programu.

Nastąpić to musi prędzej lub później — zapewne wszakże nie pierwsi, aż przy wyborach do piątej Durny.

Wtedy z dzisiejszej młodzieży będą już męzowie dojrzały, którzy zdołają rzeczywiście „nie tylko krytykować ale i coś zdziałać poważnie“.

S. R.

Z artykułem tym nie solidaryzuje się redakcja „Rozwoju“, drukujemy go jednak dla wielu głębszych myśli i poglądów, które, jako wskazówki dla kierowników polityki krajowej przydać się mogą.

Red. „Rozwoju“.

W obronie zwierzyny.

(Artykuł nadesłany).

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię zasady humanitarności proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższych słów w parę:

Całe rzesze nemrodów łódzkich rozpoczęły sezon polowania zgodnie z prawem, pozwalającym od 14 sierpnia polować. Każdy myśliwy, traktujący ten sport z zamiłowaniem, wie dobrze, że w sierpniu, wrześniu, a nawet październiku — zające pomykają z pod nóg i że zabicie zająca nie jest rzeczą trudną, gdyż niepotrzeba nawet do tego dubeltówki, dość jest rzucić kamieniem, aby tego biednego zająca zabić. To też żaden myśliwy do zająca w tych miesiącach nie strzela. Jest jednak jeszcze inny wzgląd, jak w tym roku spóźnionym co do ciepła, samice

są przeważnie kótne lub mają młode. Otóż pytam takiego bohatera, wracającego z polowania obuczonym zającami, czy ma on choć troszkę serca, że już nie mówię rozumu, żeby w ten sposób niehumanitarnie uprawiać sport myśliwski? Pomijając już fakt tępienia zwierzyny, gdyż młode po zabiciu matki zdychają, a kótne samice po zabiciu ich również na ujemny stan zwierzostanu wpływają, ale gdzie są uczucia ludzkie, zabraniające nawet mniej kulturalnym ludziom robienia rzeczy nieuczciwych, do jakich należy mordowanie zwierzyny.

Tego rodzaju sport nie jest myślistwem, ale wprost łobuzostwem i to okrutnym, na jakie nie tylko myśliwi, ale nawet gospodynie — reagować powinny.

Ponieważ niema na ukrócenie tego rodzaju nadużyć sposobu prawnego, przeto wszyscy powinni protestować przeciwko takiemu niehumanitarnemu sposobowi znęcania się nad zwierzyną kuwoli zadość uczynienia swoim sportowym nałogom. Należy wprost palcami wskazywać nemrodów, powracających z polowań z zającami.

Myśliwi wiedzą dobrze, że przed końcem października do zająca się nie strzela, że wykroczenia w tym względzie są nadużyciem nie tylko etyki myśliwskiej, ale także zasad elementarnych humanitarności.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania.

Wszystkie pisma łódzkie proszę uprzejmie o przedrukowanie tego listu w imię zasad ludzkich.

L. Kołmiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cieszymira. Jutro Namysława. W poniedziałek: Wlastymira.

ZEBRANIE. Jutro nadzw. zebr. Związku zawod. pracowników piekarskich, w lok. przy ul. Mikołajewskiej nr. 91, o godz. 1 po poł.

ZABAWY. Jutro zabawa na Ochronę bałucką, przy ul. Ciemnej w parku „Zróżdlika“ (Kwela) o godz. 2 po poł. — Zabawa leśna Koła pracown. drogi żel. fabr.-łódzkiej w lesie galkowskim. Wyjazd o godz. pół do 11 rano specjalnym pociągłem.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA (Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“ (Piotrkowska 103) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

pruski, tu wreszcie na wprost wylotu ul. Szewskiej leży kamień z napisem: W tem miejscu przysięgał Kościuszko.

Kościuszko, znana to postać, nie tylko pod naszym niebem, ale i w Ameryce Północnej, za której swobodę walczył.

Kościuszkol święta postać u każdego Polaka. Kościuszkol święta postać u każdego Amerykanina...

Toteż kiedyś, ongi jeszcze, znalazł się pewien artysta, który postanowił uczcić tę postać pomnikiem.

Dopomógł mu naród i pomnik został odlany z brązu.

Tym artystą był Markoni, lwowianin.

Składki na pomnik jednakże dały tylko tyle, że można było odląć samą postać Kościuszki na koniu i figury alegoryczne, a na cokół zabrakło. Wtedy figura Kościuszki poszła na pokomorne do jakiegoś śpichrza... skąd przeniesiono ją później do barbakanu, gdzie siedzi, jak w więzieniu po Racławicach, boć barbakan krakowski to kawałek twierdzy krakowskiej!

— A wiecie, kto po śmierci wsadził Kościuszkę?

— Krzykniecie zapewne, że Austriacy!

— Otóż — nie!

— Prawdopodobnie polityka pruska...?

— Również — nie!

— Więc któż? Przecież kardynał Puzyna nie żyje! I wreszcie władza kardynała Puzyny do barbakanu nie sięgała, a teraz, kiedy już nieboszyk, tembardziej nie sięga!

— Nie zgadujesz pan. Oto rajcowie miasta stołecznego Krakowa!

— Co pan mówisz? Przecież Galicya to kraj, który rozwija się nadzwyczaj pomyślnie na

drodzą kulturalnej. Za wzór Galicyę pod tym względem brać trzeba.

— To prawda, a jednak w radzie miejskiej zasiada aż 11 prezesów towarzystw kulturalnych i oni najwięcej oponują!

— Nie do uwierzenia, aby byli takimi matkami!

— Prusakami — chciał pan powiedzieć...

— Czemś jednak muszą usprawiedliwiać swój opór.

— Że na rynku krakowskim pomnik popsuje „stimmung“ (nastrój)!

— A niech ich krwawa dysenterja ogarnie! Akt dziejowy dokonał się na rynku krakowskim. Na pamiątkę tego aktu ułożono kamień pamiątkowy na bruku. Ludy amerykańskie i różne esperantysty składają hołd temu, co nie tylko w kraju był synem ojczyzny, ale potrafił za cudzą wolność tam za morzem walczyć, cały świat uznał w nim wielkiego człowieka... a 11 prezesów towarzystw kulturalnych (?) oświadczyła obawę, aby czasami coś rynkowi krakowskiemu nie zaszkodziło, gdy na wprost drugiego wylotu z Sułkiewicza stanie pomnik Kościuszki.

Cały Kraków aż wrze z powodu tych uchwał, a matki bawia się uroczystością tem, że posiadają taką siłę i sprzeciwiają się woli narodu!

— Czyż niema na nich rady?

— Dlaczego nie! Niedawno gazety paryskie opisały zabawny fakt:

Kamienicznicy paryscy — zupełnie odznaczają się temi samymi upodobaniami, co łódzcy! Wyszrubowali znacznie komorne, ale łódzcy i pod tym względem, nie dali się wyprzedzić, łódź wzięła wszechświatowy rekord!

Mimo to kamienicznik paryski również od-

znacza się brakiem serca... jak nasz, z tą tylko różnicą że jest nieco kulturalniejszy od naszego! Powstało to wszystko w nim nie z rozmyślań nad niedolą ludzką jeno pod wpływem obawy.

Istnieje bowiem w Paryżu towarzystwo lokatorów, na czele którego stoi obecnie słynny prezes pan Cochon. Otóż na jednej z ulic Paryża mieszkały dwie rodziny ubogie. Jednej zmarł ojciec opiekun, ta siła robocza, u drugiej zachorował. Nie było z czego płacić gospodarzowi. Rodziny zaległy czynsz komornikowi, więc gospodarz uzyskał egzekucję przez komornika. Biedni lokatorzy udali się o pomoc do stowarzyszenia. P. Cochon z 600 swymi członkami przybył przeprowadzać biedaków, a przybył tak licznie poto, aby nie poniszczyć mebli swoich członków. Już ci biedacy nie mieli prócz kilku gratów innych mebli... Była więc to tylko manifestacja, która zgromadziła tłum ciekawych. Właściciel domu dał komornikowi rachunek opłacony za przedni hotel, aby jeno niepłacący komornego lokatorzy nie mieli do niego urazy, ale p. Cochon odmówił przyjęcia, tłumacząc ten krok tem, że w hotelach niechętnie przyjmują „gości z dziećmi“, stowarzyszenie zabrało meble ubogiej rodziny i z tryumfem ponieśli przez miasto do wynajętego ze składki mieszkania.

Uroczysta to była chwila!

A cóż, żeby tak w Krakowie znalazł się jaki Cochon i wraz z mieszczaństwem przeprowadził tych jedenastu prezesów kulturalnych stowarzyszeń do barbakanu, ulokował ich tam na miejscu posagu Kościuszki, a posąg wyniósł na Rynek — byłoby to naprawdę zabawne i zasłużone dla tego rodzaju ludzi!

X X

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91)
otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz.
w niedziele i święta od godziny 12 w południe do
10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) **Pasporty kobiet zamężnych.** W r. 1900 generał-gubernator warszawski wydał rozporządzenie, aby żonom mężów, których miejsce pobytu jest nieznane, wydawano na zasadzie zaświadczeń policyj, osobne pasporty z tem jednak zastrzeżeniem, że na pasportach tych winno być wskazane określone miejsce zamieszkania.

Obecnie przysłano władzom miejscowym kopię ukazu senatu z d. 22 kwietnia r. b. (za nr. 4753) według którego żona nie mieszkająca z mężem z jego winy i nie uchylająca się samowolnie od pożycia małżeńskiego ma prawo mieszkać osobno, nie krępując się przytem żadnymi granicami pod względem wyboru miejsca zamieszkania.

(x) **Walka z konkurencją Niemców.** Przy wydziale przemysłowym ministerium handlu i przemysłu pod przewodnictwem N. P. Łangowskiej zorganizowano komisję specjalną, która zajęła się obmyśleniem sposobów zapobieżenia wwozowi w granice państwa Rosyjskiego olbrzymich ilości zboża niemieckiego.

Do udziału w pracach komisji wezwano przedstawicieli organizacji przemysłowo-handlowych. Prace jej zaczynają się jesienią.

(h) **Z kolei warszawsko-wiedeńskiej.** Z rozporządzenia naczelnika tej kolei urzędnicy w biurach mają pracować od godziny 9 rano do 3 po południu i od 6 wieczorem do 9 wieczór. Rozporządzenie to wywołało pomiędzy pracownikami duże niezadowolenie. Dlatego naczelnikom wydziałów polecono pilną zwracać uwagę, którzy urzędnicy, w oznaczonych godzinach nie przychodzą do biura.

(e) **Z kolei fabryczno-łódzkiej.** W ekspedycji towarowej kolei fabryczno-łódzkiej, w ostatnich czasach praca urzędników znacznie się wzmożła z powodu wysyłania znacznej ilości towarów, zamówionych w fabrykach łódzkich przez kupców rosyjskich. Ruch wagonów towarowych z tego powodu wzmożł się o tyle, że kolei fabryczno-łódzka powiększyła swój tabor o 70 wagonów, pożyczając ich od kolei warszawsko-wiedeńskiej.

(e) **Sesja w magistracie.** Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie Zarządu miejskiego w sprawach kwaterunkowych. Omawiano ogólny porządek oddawania kwater i załatwiono kilka spraw natury gospodarczej.

(e) **Zerwanie list wyborczych.** Z rozporządzenia magistratu listy wyborcze, między innymi porożlepiano na parkanach okalających posesye nowobudujących się domów. Ponieważ w miejscach tych chodnik jest zwężony i gromadzący się przechodnie dla odczytania list tamowali ruch uliczny, przeto z rozporządzenia policmajstra nalepione w takich miejscach listy wyborcze pozdzierano.

(e) **Posiedzenie w Towarzystwie dobroczynności.** Wczoraj o godz. 5 popoł. w Chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się nadzwyczajne posiedzenie, pod przewodnictwem prezesa T-wa pastora Gundlacha i w obecności członków zarządu wice-prezesa p. Zieglera, oraz p.p. Karola Klukowa, Walentego Kamińskiego, B. Ejzenbrauna, Wolanka i sekretarza T-wa p. Hertzberga.

Załatwiono wszelkie rachunki z urządzoną w Helenowie zabawą połączoną z tombolą i obliczono czysty zysk z tej zabawy.

Okazało się w przychodzie 16,165 rb. 15 k. w wydatkach 4,897 rb. 54 kop., czysty zysk wynosi zatem 11,267 rb. 61 kop.

Następnie postanowiono przyjąć do przytułku starców i kalek 17 osób. Ponieważ obecnie jest miejsc wolnych zaledwie 8, przeto 9 osób pozostanie jako kandydaci na pierwsze wolne miejsca, jakie otworzą się w przyszłości.

(e) **O plac Towarzystwa dobroczynności.** Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa dobroczynności wiceprezes Ziegler poddał pod obrady sprawę dwumorgo-

wego placu Towarzystwa przy ulicy Zagajnikowej z którego jest wywożony w dużej ilości piasek a natomiast nawożone śmiecie, wobec tego plac ten traci na wartości.

Postanowiono oznaczyć ściśle granice placu i okopać go głębokim rowem, polecając wykonanie tego p. Rubachowi.

(e) **O plac pod budowę ochrony III.** W swoim czasie pisaliśmy o ofiarowaniu przez zarząd miejski placu przy ulicy Zagajnikowej na lat 20 pod budowę domu dla ochrony III.

Obecnie zarząd Towarzystwa dobroczynności po rozpatrzeniu warunków tej ofiary odmówił jej przyjęcia ze względu na zbyt uciążliwe zobowiązania zastrzeżone przez magistrat.

(e) **Z Przytułku starców i kalek.** W tych dniach znajdująca się w Przytułku starców i kalek Wanda Moser, zachorowała umysłowo. Zarząd Przytułku odesłał ją do brata i postanowił zwrócić jej złożone 500 rb. bez potrącenia za przebyte 17 miesięcy, byle tylko zwolnić się od obowiązku umieszczenia jej w Kochanówce.

(e) **Ze szkół.** W szkole koedukacyjnej p. Maryi Grzybowskiej, przeniesionej obecnie do nowego lokalu przy ulicy Wólczańskiej pod nr. 109, wprowadzona zostaje nauka guzikarstwa i koszykarstwa.

Lekcje w tej szkole rozpoczną się w dniu 2 września. Jest to pierwsza w Łodzi szkoła żeńska, która wprowadza naukę rzemiosła.

— (x) **Komisja matrykularyjna zjazdu rektorów w Szwajcarii,** na zasadzie przedstawionego programu 7-klasowego zakładu naukowego p. Stanisławy Rajskiej, nadała maturzystkom teże uczelni prawo wstępu na wszechnice szwajcarskie.

(e) **Rewizja lekarska.** Wczoraj przybył do Łodzi inspektor lekarski gub. Piotrkowskiej r. st. Tieplaszyn dla dokonania rewizji lekarskich i lekarsko-sanitarnych.

(e) **Kary za bruki.** Według kontraktu z miastem przedsiębiorcy konserwacji bruków kamiennych w Łodzi, Ritterband i Szeps płacą karę za wskazany zły ich stan. W pierwszej połowie roku bieżącego magistrat na podstawie raportów dozorców brukowych o wybojach na ulicach naliczył przedsiębiorcom 838 rb. kar. Zatwierdzenie tych kar będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu zarządu miejskiego.

(e) **Z komisji budowlanej.** W poniedziałek komisja budowlana poraz drugi dopełni oględzin lokalu w którym mieścić się będzie teatr „Scala“.

(e) **Nowa gazownia.** W tych dniach przedmiotem obrad zarządu miejskiego będzie ważna sprawa, dotycząca budowy w Łodzi drugiej gazowni.

O pozwolenie na budowę nowej gazowni czyni starania grono fabrykantów i kupców miejscowych z pp. Leonhardtem, Hordliczką i Helmanem, które zwróciło się do zarządu miejskiego o zerwanie kontraktu, zawartego z obecnymi dzierżawcami gazowni łódzkiej i pozwolenie im na budowę własnej gazowni.

Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem.

(e) **Ulepszenia gazowni miejskiej.** Zarząd gazowni miejskiej przedstawił do magistratu rachunki, według których na ulepszenia i powiększenie gazowni wydatkowano 400 tys. rb.

(e) **Komitet 4 cyrkulu dobroczynnego.** Zarząd Towarzystwa dobroczynności zatwierdził do komitetu 4 cyrkulu dobroczynnego następujące osoby: przewodniczący p. Jan Hentzel, wiceprzewodniczący p. Grzegorz Haes, sekretarz p. Bogumił Kowalski, kasyer p. Gustaw Kowalski, opiekunowie biednych pp.: Juliusz Schäfer, Teofil Gruschke, Gottlieb Kowalski i A. Bujenke.

(e) **Za chorych w Kochanówce** w ostatnim kwartale, umieszczonych przez Tow. dobroczynności, Towarzystwo zapłacić ma 2,162 rub. 80 kop.

(x) **Dar.** Dla uczczenia pamięci ś. p. Józefa Lissnera, rodzina ofiarowała rb. 100 na korzyść łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

Za łaskawą ofiarę składa gorące podziękowanie Zarząd.

(e) **Z policyi fabrycznej.** W fabryce Scheiblera utworzona została druga posada nadzorczy policyi fabrycznej.

(x) **Z Wystawy.** Wczorajszy dzień chłodny i pochmurny odbił się niekorzystnie na Wysta-

wie, zwiedzano ją bowiem nie tak tłumnie jak to zazwyczaj bywa. Jedynie w „Kole śmiechu“ panowała huczna wesołość.

Kwiatniki na Wystawie i ekspozycje ogrodnicze przedstawiają się coraz to efektowniej; pracowano też nad nimi przez cały dzień wczorajszy gorliwie, porządkując je i szykując na dzień jutrzejszy na zapowiadany zjazd ogrodników.

Wogóle jutro ruch na Wystawie zapowiada niezwykle ożywienie, albowiem w dniu jutrzejszym zjeżdżają się z całego kraju brukarze, powoźnicy i stelmacy, oraz ogrodnicy. Pożądaniem jest wiele, by przedstawiciele pomienionych zawodów w Łodzi jaknajliczniej przybyli na spotkanie gości i przyjęli żywy udział w naradach. Idzie tu przecież o podniesienie rzemiosł polskich, o sprawy pierwszorzędnej wartości dla rękodzielnika polskiego, wobec których nikt nie powinien zachowywać się obojętnie, zwłaszcza ci, którzy z narad podobnych bezpośrednio odnoszą korzyści.

Zebrań brukarzy, powoźników i stelmachów odbędzie się o godzinie 2-ej po południu w lokalu Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117); o godzinie 5-ej po południu w tymże lokalu odbędzie się posiedzenie ogrodników. Na obu tych posiedzeniach będą wygłoszone pogadanki z dziedziny higieny zawodowej, oraz szereg pogadek zawodowych, po których nastąpią dyskusje i sformułowane zostaną wnioski członków, dążące do polepszenia warunków pracy i zbytu wytwórczości naszych rękodzielników.

Jutro też o godzinie 10 rano przyjeżdża wycieczka Związku rzemieślników chrześcijan z Warszawy, tudzież IV Sekcji rzemieślniczej przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu.

Na wtorek dnia 27 b. m. zapowiedziane jest zebrań na Wystawie rzeźbiarzy, malarzy, lakierników i fotografów. Posiedzenia ich i narady odbywać się będą również w lokalu Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117).

Program orkiestry włościańskiej p. Namysłowskiego; sobota — część I: pod dyr. Karola Namysłowskiego: „Polonez martiale“—E. Makomaski, walc „Polne kwiaty“—A. Wroński, uvertura „Królowa Jadwiga“—R. Kurpiński, „Mazur Mazowiecki“—K. Namysłowski; część II: „Gra melodyj“—Szreiner, „W kawiarni“ Volstedt. Pod dyr. Stanisława Namysłowskiego: „Marsz Hołdowników“—E. Grieg, uvertura „Ukraińska“—Grosman; część III: „Kumoszki z Windsoru“—St. Moniuszko, „Carillon“ poemat walcowy—I. Palicot, „Cygański taniec“—Z. Noskowski.

Niedziela: część I: pod dyr. Karola Namysłowskiego: „Marsz żołnierzy“—I. Fucik, walc „Nad modrym Dunajem“—I. Strauss, uvertura „Bajka“—St. Moniuszki, mazur z „Piekła“—K. Namysłowski; część II: „Wesele Małgosi“—K. Namysłowski, „W handlu ptasznika“—Orth. Pod dyr. Stanisława Namysłowskiego: uvertura „Rajmond“—Thomas, fantazyja „Carmen“—Bizet; część III: walc „Hr. Luxenburg“—Lehar, „Piękność“ pizzicato—Gillet, uvertura „Wieża Sawojarda“—O. Metra, mazur „Pocztylion“—K. Namysłowski.

(e) **Wycieczka z Kielc.** Zapowiedziana na dzień jutrzejszy wycieczka na wystawę członków kieleckiego oddziału Towarzystwa krajoznawczego przybędzie o godzinie 10 rano pod przewodnictwem reagenta p. Zygmunta Śląskiego.

(e) **Bilety dla kobiet pracujących.** Uzyskane bilety ulgowe na wystawę dla kobiet pracujących zarobkowo po cenie 15 kop. na dzień powszedni i 20 kop. na dzień świąteczny, są do nabycia w następujących sklepach:

„Pluton“ — Piotrkowska nr. 130, „Pluton“ — Główna róg Widzewska, Otylia Tauchert — Andrzeja nr. 3, Szaniawski — Mikołajewska nr. 39, Kopczyński — Juliusza nr. 16, Szosland — Konstantynowska nr. 11 i Sobociński — Średnia róg Widzewska.

(x) **Sprawy konsularne.** Aby obywatelom austriacko-węgierskim, zamieszkałym w Łodzi i okolicy ułatwić załatwianie spraw paszportowych i wojskowych na miejscu w Łodzi, c. k. Konsulat jeneralny austro-węgierski w Warszawie przysłał do Łodzi swojego delegata.

Delegat p. Rennert, urzędnik c. k. Konsulatu jenerального przyjmować będzie interesantów w środę 28 b. m. od godz. 10—12 i pół w południe i od 3—6 po południu i w czwartek 29 b. m. od godz. 10—12 i pół w południe i od 3—5 po południu w lokalu Stowarzyszenia po-

mocy obywateli austriacko-węgierskich w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 243.

(x) **Sprawa Macocha.** W swoim czasie obrońca Macocha zwrócił się do Izby sądowej z prośbą o oddanie Macocha pod obserwację lekarską, ponieważ zachowanie się jego w ostatnich czasach świadczy o rozwijającej się chorobie umysłowej. Prośbę tę uwzględniono, wobec czego Macoch zostanie umieszczony w Tworkach celem wyjaśnienia, czy nie symuluje choroby.

(d) **Kronika sądowa.** Wczoraj drugi wydział karny sądu okręgowego w Piotrkowie rozważał następujące sprawy:

W dniu 30 października 1911 r., w składzie fabrycznym Szeiblera, przy ul. Piotrkowskiej 43, wykryta została systematyczna kradzież towarów na ogólną sumę 15,000 rb.

Przeprowadzone śledztwo wyjaśniło, że kradzieży tej dopuścili się robotnicy: Józef Przybysiak, 42 lata, Katarzyna Przybysiak, 48 lat i Stanisław Szablewski, 52 lata, którzy też zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych.

Sąd po zbadaniu sprawy wydał wyrok, mocą którego Józef Przybysiak i Stanisław Szablewski skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i oddanie do oddziałów poprawczych na 1 rok, Przybysiakową zaś uniewinniono.

W drugiej sprawie odpowiadał Hipolit Czerwiński, 18 lat, mieszkaniec gm. Łuśmierz, oskarżony o to, że w dniu 15 lutego r. b., otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zakradł się do mieszkania Edwarda Rogasza, przy ul. Wodnej nr. 26, gdzie usiłował dokonać kradzieży, lecz przyłapany na gorącym uczynku, oddany został pod sąd, za co tenże skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Następnie na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Wiśniewski, 16 lat, mieszkaniec gminy Dobra, pow. brzezińskiego, oskarżony o to, że w nocy z dnia 5 na 6 lutego r. b., razem z 2 towarzyszami swymi, osobistości których przez śledztwo nie zostały stwierdzone, wybił szybę w oknie wystawowym sklepu Edmunda Stachlewskiego, przy ul. Średniej nr. 20 i usiłował dokonać kradzieży, lecz spostrzeżli go stróże nocni i przyłapali. Sąd po zbadaniu świadków skazał go na 3 miesiące więzienia.

(x) **Teatr „Casino“** nad program od dnia dzisiejszego demonstrować będzie dramat w 3-ch częściach „Katastrofa okrętu „Titanica“. Obraz posiada 1,000 metrów, demonstrowanie trwa godzinę.

Dalsza część programu obejmuje: komedję „Prens u swatki“ — posiadającą wiele humoru, „Igrzyska Olimpijskie“ — serya VI i tygodnik ilustrowany „Pathe'go“, obfitujący, jak zwykle, w najświeższe wypadki światowe.

(d) **Parasolka a łodziarki.** Onegdaj w tramwaju nr. 8 jakaś pani pozostawiła parasolkę. Konduktor nie mogąc zaraz oddać zguby do zarządu, pozostawił ją w wagonie. Parasolka ta stała się źródłem pokusy dla wielu z pań, które, widząc parasolkę stojącą w wagonie, używały za stosowne zabrać ją sobie, lecz czujny konduktor zawsze demaskował nieuczciwe pasażerki. Wypadków takich było aż 10 w przeciągu 2 godzin.

Pozostawiona parasolka jest do odebrania w zarządzie tramwai.

(d) **Jak złodziej okradł złodzieja.** W dniu 22 marca 1911 roku, w kantorze Hadryana, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 156, z biurka szefa firmy skradziono 400 rb. gotówką. Podejrzanie padło na pracownika kantoru Bertolda Kwiatkowskiego, który po kradzieży nie przyszedł do biura, przysyłając tylko kartkę, że jest chory.

O kradzieży H. zawiadomił wydział śledczy, agencji którego zaszli do mieszkania podejrzanego, lecz go tam nie zastali. Wszelkie poszukiwania zaginionego speliły początkowo na niczem. Dopiero rano dnia 24 marca tegoż roku do kancelaryi II cyrkulu policyjnego zgłosił się sam Bertold Kwiatkowski i wniósł oskarżenie na Mikołaja Lewińskiego o kradzież 330 rb. gotówką, w domu nr. 20 przy ul. Fajfa.

Nie nie wiedząc o kradzieży u Hadryana, w cyrkule przyjęto oskarżenie i doniesiono o niem wydziałowi śledczemu, agencji którego przeprowadzili śledztwo, które wyjaśniło, że Kwiatkowski, spełniwszy kradzież u H., przedewszystkiem wyszukał sobie grono kolegów, między nimi i Lewińskiego, z którymi hulał całą noc w jednej z pierwszorzędných knajp. Po hulance towarzystwo całe udało się do lupanaru i tam podczas snu K. Lewiński skradł mu pieniądze. Lewińskiego aresztowano i oddano pod sąd. Kwiatkowski zaś zdołał zbiedz zagranicę.

Sąd, po wysłuchaniu świadków, skazał Lewińskiego

na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i oddanie do oddziałów poprawczych na 1 rok.

(d) **Amatorzy wódek.** Wczoraj w nocy jacyś amatorzy wódek, wylamawszy okno, zakradli się do restauracji Jana Waltera, przy ul. Widzewskiej nr. 189, skąd zabrali różne wódki i przekąski na sumę 153 rb. Jak świadczą pozostawione puste butelki od wódki, rabusiów było kilku. Odszukaniem ich zajęła się policja.

(p) **Wypadek przy pracy.** W fabryce Openheima, przy ul. Wierzbowej nr. 8, Stanisława Kozłowska, 21-letnia robotnica, pracując przy maszynie, doznała poszarpania lewej ręki i obcięcia u niej drugiego palca. Po udzieleniu jej pomocy na miejscu wypadku, w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

(d) **Kradzież.** Wczoraj w nocy nieznani złoczyńcy, wylamawszy zamki u drzwi, dostali się do sklepu Andrzeja Kuźnickiego, przy ul. Kątnej nr. 34, skąd skradli towary kolonialne na sumę 200 rb.

*

(a) **Pielgrzymki do Częstochowy.** Dziś z Konstantynowa wyruszyła liczna pielgrzymka na odpust do Częstochowy. Pielgrzymce przewodzi Wojciech Kałuska.

— We wtorek wyjdzie kompania do Częstochowy z Czarnocina.

(e) **Bezrobocie w Pabianicach.** Wczoraj w fabryce tkackiej Fausta w Pabianicach porzuciło pracę z górą 150 robotników, żądając podwyższenia płacy zarobkowej o 30 proc.

(x) **Koncerty w Pabianicach.** Dziś wieczorem i jutro w Pabianicach w sali Henenberga odbywać się będą koncerty trupy śpiewaków tyrolskich „Harmonia“, pod kierunkiem p. G. Jaana. Trupa składa się z 5 dam i z 5 mężczyzn. Początek o godz. 8 wieczorem.

(a) **Zcalenie gruntów.** Włościanie wsi Ochocice w powiecie piotrkowskim, na odbytem w tych dniach zebraniu gromadzkim uchwalili zcalić swoje grunty, ponieważ dotychczasowa gospodarka na półkach rozdrobionych wyczerpuje siły rolnika, a nie przynosi tych korzyści, jakie można wyciągnąć z ziemi przy uprawie roli podług metod nowoczesnych.

Metody zaś takie rolnik jest w stanie stosować w całej rozciągłości tylko wtedy, gdy ma pole w jednym kawale i tuż przy zagrodzie.

Fakt powyższy dowodzi, że rolnicy wracają powoli na drogę postępu w rolnictwie, które w wielu miejscowościach z braku należytego pojęcia o kulturze ziemi, stoi jeszcze bardzo nisko.

(d) **Rozwój osady.** Powstała przed kilku laty osada przy stacyi Kamieńsk kolei warszawsko-wiedeńskiej rozwija się coraz pomyślniej. Fabryka mebli, należąca do Towarzystwa akc. „Wojciechów“, która stała się fundamentem osady, otoczona jest szeregiem domów murowanych i drewnianych, w których pozakładano liczne handele. Opodal tej grupy budynków, w lesie, położonym po przeciwnej stronie linii kolejowej, stoją piękne wille, których liczba z roku na rok wzrasta.

Rozwój osady wzmoże się jeszcze bardziej, wkrótce bowiem ma tam powstać druga fabryka oraz cegielnia, której brak daje się odczuwać tamtejszym mieszkańcom ogromnie. Oba te zakłady przemysłowe zamierza wzniesć p. Błok z Łodzi, który nabył na ten cel 30 morgów gruntu. Nadto ma być wzniesiony tamże młyn parowy.

Budowa kościoła, zaprojektowana przed kilku laty, niezadługo będzie rozpoczęta. Na placu, przeznaczonym pod budowę, zgromadzono już sporą ilość materiałów; chodzi tylko o zebranie większego funduszu.

Rozwój osady, a głównie przemysłu, popierają usilnie mieszkańcy Kamieńska, którzy oddają place pod fabryki bezinteresownie. Chcą oni tym sposobem wytworzyć podaż pracy na miejscu, aby ludność biedna, z okolicy, zmuszona szukać zarobków na wychodźstwie w Prusach i tam marnować swoje siły, mogła pracować w kraju.

Słowem osada wzrasta i wzrastać będzie stale, gdyż Kamieńsk, położony przy stacyi kolejowej i w dodatku w miejscowości klimatycznej bo okolonej lasami sosnowymi, nadaje się nie tylko pod budowę fabryki, lecz i pod lotniska, które też rosną jak grzyby po deszczu.

(a) **Kradzież zaprzęgu.** W osadzie Inowłodzu, w powiecie rawskim, niewiadomi złoczyńcy

skradli Franciszkowi Mizerskiemu parę koni i bryczkę wartości 450 rubli.

S Z T U K A.

(x) **Teatr Popularny A. Mielewskiego** (Konstantynowska 16). Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Pełne próby ze wspaniałego dramatu „Książę niezłomny“ dobiegają końca; od jutra rozpoczyna się przygotowania do obchodu J. Kraszewskiego, który się odbędzie 3 września. poprzedzony odczytem p. St. Łapińskiego oraz epilogiem specjalnie napisanym dla teatru popularnego przez Dr. Skąpskiego.

Odegraną zostanie tegoż wieczoru pełna humoru i dowcipem tryskająca komedia p. t. „Miód kasztelański“.

Prócz powyższych wznowień dyrekcyja teatru nabyła wyłączne prawo do przedstawienia sztuki „Lilie“ — Morstina, granej z olbrzymiem powodzeniem na krakowskiej scenie, oraz nieznaną u nas ze sceny utwór St. Wyspiańskiego p. t. „Pieśń z roku 18...“.

Wszystkie powyższe sztuki ukażą się w przyszłym miesiącu kolejno na scenie teatru popularnego.

Z WARSZAWY.

*) **Wycieczka rzemieślnicza.**

Jutro o godzinie 6-ej m. 55 rano, wyruszy wycieczka członków sekcji IV-ej rzemieślniczej i Związku rzemieślników chrześcijan w Królestwie Polskim, na wystawę Rzemieślniczo-przemysłową do Łodzi.

*) **Licytacja na dzieci.**

Na placu Broni odbywają się od czasu do czasu oryginalne licytacje. Schodzą się biedacy z dziećmi, które licytują żebracy, starając się pozyskać dziecko jaknajwięcej wzbudzające litości. Największem powodzeniem cieszą się dzieci kaleki. Są nawet specjaliści, fabrykujący różne kaleki. Wiele biednych rodziców uważa takie wydzierżawienie dzieci zawodowemu żebrakom za podwójnie świetny interes, bo przez ten czas dzieciom jeść nie dają i jeszcze biorą za to pieniądze. Na licytacje te przyjeżdżają z prowincyi żebracy, katarzyniarze, sztukmistrze podwórzowi. i t. d.

*) **W szponach niecných handlarzy.**

Przed kilkoma tygodniami przyjechała do Warszawy szukać miejsca 16-letnia E. A. Niemając tu nikogo z rodziny, znalazła się w bardzo przykrem położeniu. Obiecano jej wprawdzie w kantorze tegoż samego dnia zrana miejsce do dzieci, lecz kazano jej przyjeść dopiero na wieczór, a tymczasem nie miała się literalnie gdzie podziać.

Wałęsając się z miejsca na miejsce, znalazła się w Saskim Ogrodzie, gdzie usiadła, aby odpocząć. Wkrótce przysiadła się do niej jakaś kobieta, która dowiedziawszy się, że szuka miejsca, oświadczyła jej, iż może dać jej bardzo dobrą posadę w bogatym domu, przyczem, dla bliższego omówienia tej sprawy, zaprowadziła ją do siebie pod nr. 17 przy ulicy Miedzianej, gdzie ją bardzo gościnnie przyjęła. W czasie uczyt zjawiał się jakiś elegancko ubrany młodzieniec, którego gospodyni przedstawiła przybyłej jako kuzyna. Na upojonej dziewczynie dopuszczono się gwałtu, a po kilku dniach opiekunka zaprowadziła ją do komitetu policyjnego.

Tu dziewczyna skromnym wyglądem i niezwykłą urodą zwróciła na siebie uwagę komisarza, który ią jej odradzać wstrętne rzemiosło i pytać, czy jej kto do tego nie zmusza. Dziewczyna długo nie chciała powiedzieć prawdy, w końcu jednak opowiedziała wszystko.

Sporządzono protokół i opiekunów aresztowano. Są nimi: kobieta lekkich obyczajów; Maryanna Mróz i jej kochanek Przeździecki. Aresztowanych odesłano do więzienia śledczego.

Z dzielnic polskich.

—?

Z PRZEMYSŁA. Niezwykłe zjawisko. W Przemyśle pojawiły się onegdaj niezwykle li-

czne roje jętek jednodniówek. Wszystkie lampy, zwłaszcza łukowe otoczone były takimi olbrzymimi ciemnymi, że miało się wrażenie, jakoby gesty śnieg padał.

Most zasański pokrył się cały grubą warstwą opadających białych owadów, tak, że można było szuflą jak śnieg zgarniać. Przed kilku dniami zauważono takie samo zjawisko pomiędzy Gostyninem a Płockiem.

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne).

Śmierć za opóźnienie obiadu. Na jednym z przedmieści Paryża zaknuł pewien piekarz, nazwiskiem Bier, swoją żonę.

Aresztowany podał w policyi jako powód morderstwa to, że mu żona nigdy nie dawała na czas obiadu i że zawsze musiał długo czekać na jedzenie.

Pożar w cyrku i panika. Z Nowego Jorku donoszą: W cyrku Ringling Brothers wybuchł podczas przedstawienia pożar. Wśród publiczności powstała straszna panika. Wszyscy rzucili się ku wyjściom, przewracano się, tratowano. W drzwiach wejściowych kłębiły się setki osób. Mnóstwo ludzi zostało ciężko pokaleczonych i podeptanych.

Rewolucja herbaciana.

Jednym ze skutków rewolucji chińskiej, który w Europie najpopularniej i najbezpośredniej będzie odczuwany, jest blizkie już zupełne wyrugowanie z rynków europejskich herbaty chińskiej. Jak wiadomo, już od dość dawna, tak samo, jak „arabskiej” kawy dostarcza całemu niemal światu Brazylia, tak i „chińskiej” herbaty przeważną część produkują angielskie plantacje na Cejlonie i w Indjach. Teraz zaś herbata rzeczywście chińska stoi przed zupełnem bankructwem. Wskutek ostatnich zamieszek w Chinach produkcja herbaty ogromnie podupadła. Tegoroczny zbiór herbaty w Chinach był znacznie mniejszy, niż poprzednio. Wielkie firmy herbaciane rosyjskie i chińskie, które skupowały całą produkcję zwłaszcza mniejszych plantacji drogą dawania zaliczek i zakupowania zbiorów „na piu”, na czem n. b. robiły doskonałe interesy — w tym roku poniosły ogromne straty; zadatki przepadły, zakupione naprzód zbiory pozostały nie zebrane.

Skutki tego wystąpiły najpierw na wielkim tegorocznym jarmarku w Niżnim Nowogrodzie, który jest głównym dla Europy rynkiem herbaty chińskiej. Wielkie firmy herbaciane moskiewskie, obracające dziesiątkami milionów rubli zakładowego kapitału, a operujące do tej pory wyłącznie niemal herbata chińska, stanęły w tym roku na jarmarku przed niemożnością poczynienia odpowiednich do swych zapotrzebowań zakupów tej herbaty. Dostarczono jej bowiem na jarmark bardzo mało i po cenach niezwykle wysokich. Wobec tego firmy te musiały poczynić starania o zakupno herbaty indyjskiej i cejlońskiej.

Angielscy plantatorzy tych herbat zdają sobie sprawę z ważności momentu dla siebie. Jako dobrzy kupcy, mający zamiar podbić dla siebie rynki rosyjskie na stałe, nie podnieśli cen na swoje herbaty, lecz ofiarują je po dawnych, natomiast na gwałt rozszerzają swoje plantacje i powiększają ich produkcję. Jeżeli zaś wskutek zdobycia herbacianego rynku rosyjskiego przez plantatorów angielskich jedyną drogą ładowa na Rosję, jaką przychodziła do nas herbata chińska, będzie zamknięta — to na całe może dzieła lat herbata chińska stanie się na europejskich rynkach rzadkością i jedynymi dostawcami herbaty zostaną Indye i Cejlon.

Wiadomo zaś, że herbaty cejlońskie i angielskie, jakkolwiek przepiantowane zostały z Chin, jednak właściwości gleby i klimatu w nowej przysposobieniu, uczyniły się całkiem odpowiednimi do

Aleksy Suworin.

Dziś rano o godz. 3 zmarł w Petersburgu wydawca „Nowego Wremieni”, Aleksy Suworin. Nazwisko to nie jest obce żadnemu polakowi. Suworin bowiem, objawiając dziennik, można powiedzieć, na polakach zrobił majątek. Nie dla tego, aby polacy popierali go, ale wprost dla tego, że rozpoczął na nas naganekę i do ostatniej chwili od tej naganki nie odstąpił. W większej jeszcze mierze do poczytności dziennika przyczyniło się stanowisko Suworina, jakie postrząsał wobec rządu. Uważano zawsze „Nowoje Wremia” za gazetę informowaną przez sfery rządzące i tym sferom oddaną. To też wkrótce poczęto się z nią liczyć nawet zagranicą.

Karyera Suworina (ojca), bo jest już i syn — który w prasie rosyjskiej zapisał swoje imię z razu pięknie — wydając gazetę o szerszych kierunkach — szła szybko. Był on z zawodu dziennikarzem, pracował w urzędowym piśmie „St. Petersburgskie Wiedomości”, a potem w „Birżewych Wiedomościach”. Założycielem „Nowego Wremieni” był kto inny, ale gazeta nie szła. Uzyskawszy od przyjaciół trochę pieniędzy, na był w 1864 roku „Nowoje Wremia” i nadał mu tendencję starą... Odtąd gazeta iść zaczęła... robiąc olbrzymi majątek dla wydawcy. Suworin stał się jednym z najbogatszych nakładców i wydawców w Rosyi.

Obecnie prócz „Nowego Wremieni” Suworin posiada liczne księgarnie w całej Rosyi i wydaje czasopismo „Istoriczeskij Wiestnik”, a od 1911, wyborny kalendarz statystyczny p. t. „Ruskij Kalendar”. Jemu też zawdzięcza istnienie cenny informator p. t. „Wsia Rossija” (1895 r.).

Rosyi swoją działalnością długoletnią Suworin nie dał nic — nie pchnął jej w kierunku szerszym, nie pracował dla ludu i jego dobrobytu. On tylko szedł zawsze ręką w rękę z klasą silną, z klasą rządzącą i bronił klas najzamożniejszych interesu.

Ostatnia poczta.

— Z Konstantynopola donoszą: Położenie gabinetu jest niepewne. Zamierzone zamianowanie dwóch albańczyków ministrami, oznacza porażkę Kiamila, który jeszcze dzisiaj lub jutro poda się do dymisji, a za nim Szeik ul Islam i ministrowie oświaty i skarbu. Słychać, że Liga oficerska prze do utworzenia gabinetu Kiamila. Dymisja Hilmi baszy została spowodowana presją 4 generałów, którzy wystąpili imieniem Ligi.

— Do Rzymu wyjeżdża deputacja ludności wysp zajętych przez włosków na morzu Egejskim. Deputacja ta ma zapytać się o wyjaśnienie, jaki los spotka te wyspy. Delegaci przedłożą włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych memoriał z żądaniem ludności wysp. Zasadniczym żądaniem jest, by wyspy nie wróciły bezwarunkowo pod panowanie tureckie.

Deputacja z Rzymu uda się do innych stolic europejskich.

— Wrzenie w Bułgaryi z powodu rzezi w Koczanie nie ustaje. Wszystkie stronnictwa domagają się wojny z Turcją. Na 25 b. m. komitet macedoński zwołał do Sofii kongres, na którym ma być raz jeszcze uchwalona i przesłana królowi rezolucja, energicznie domagająca się wojny z Turcją. Bułgarya chce działać przeciwko turkom w porozumieniu z Czarnogórzem i Serbią.

— Komitet rewolucyjny Albanii środkowej wydał odezwę, wzywającą albańczyków, aby proklamowali niezawisłość i autonomię Albanii, zrzucili raz nareszcie jarzmo tureckie i uwolnili się od tureckiej tyranii.

Albańczycy zdobyli szturmem magazyny broni w Ipeku, Diakowie i Prizrencie.

— Poseł rosyjski w Cetynii, Giers, otrzymał polecenie poczynienia energicznych przedstawień w duchu pokojowym u rządu czarnogórskiego.

— „Now. Wr.” nie pochwała stanowiska, zajętego przez dyplomację rosyjską wobec propozycji hr. Berchtolda. Jeżeli — pisze „Nowoje Wremia” — dyplomacja rosyjska weźmie udział w pertraktacjach bez własnego programu, to powaga Austrii wzrośnie wśród słowian bałkańskich i Austrija będzie tam uważała za protektor

kę narodów bałkańskich. Rosya — zdaniem pisma — powinna mieć własny program, wypracowany wspólnie z bułgarami, serbami i grekami, program ten przedstawić trójporozumieniu i dopiero wtedy wziąć udział w pertraktacjach, mających na celu sprawę półwyspu Bałkańskiego.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 23 sierpnia (P.) Najwyżej zatwierdzony został program uroczystego obchodu rocznicy bitwy pod Borodinem, który to obchód ma się rozpocząć 7 września.

PARYZ, 23 sierpnia (wł.) Według depesz tułtejszych z Salonik, Czarnogórze, pomimo wszelkich pozorów zgody i załatwienia zatargu pogranicznego, uzbraja się pośpiesznie i ze wszystkich sił, a mobilizacja została zarządzona urzędowo, choć dotąd w tajemnicy.

WROCŁAW, 23 sierpnia (wł.) W całym Oórnym Szlaku z powodu niebywalej drożyzny produktów spożywczych, szerzy się skuteczna agitacja bojkotowania przekupniów, podnoszących coraz bardziej ceny materiałów. W miasteczku Zielonogórze (Gruenberg) tłum kobiet zaczął dziś rano na targu codziennym rozgromiać stragany. Interwencja policyi położyła koniec zaburzeniom.

PARYZ, 23 sierpnia (wł.) Zła pogoda, połączone z silnym wiatrem, skłoniła lotnika Brindjona do odłożenia zamierzonego lotu Paryż—Berlin—Warszawa.

KOLONIA, 23 sierpnia (wł.) W całych zachodnich Niemczech, skutkiem panującej od dłuższego czasu niepogody, żniwa są silnie zagrożone. Ze wszystkich okolic, gdzie uprawa zboża stanowi pewną podstawę produkcji i dobrobytu, dochodzą żalosne wieści, a nawet w niektórych zachodzi obawa, że wrazie trwania niepogody przez dni kilka jeszcze całe żniwo zostanie stracone. Klęska dotyka najsilniej okolice najbliższe w Niemczech Zachodnich. Winnice w centralnych punktach produkcji wina, nie wyjmując Rheingau, ucierpiały tak silnie od wilgoci, że zbiór częściowo przepadł, częściowo wydał gatunek pośledni.

RZYM, 23 sierpnia (P.) Agencja Stefaniego zaprzecza wiadomości z Konstantynopola, jakoby działalności wojenne miały być zawieszone. Włochy nic nie wiedzą o misji sekretnej senatora Azariani.

KONSTANTYNOPOL, 23 sierpnia (P.) Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Danisz-bej, albańczyk, członek komisji pojednawczej, ministrem sprawiedliwości został Halul-bej, były stronnik komitetu.

KONSTANTYNOPOL, 23 sierpnia (wł.) Rząd turecki; wyrażając uznanie i podziękę dla projektu pokojowego hr. Berchtolda, jako świad, czącego o dobrych chęciach i przyjaznem usposobieniu względem Turcyi, nie weźmie go jednak urzędowo pod uwagę, ani nawet nie przyjmie go oficjalnie do wiadomości, uważając, że w projekcie tym dopatrzeć się można zasady wkraczania obcego państwa w interesy wewnętrzne Turcyi, ponieważ tak Albania, jak Macedonia są dotychczas prowincjami państwa ottomańskiego.

TOMSK, 23 sierpnia (P.) Naczelnik służby ruchu na kolei Syberyjskiej, inżynier Kłoczowski, oddany pod sąd po rewizji senatora Medema, skazany został przez izbę sądową za fałszerstwo służbowe na 4 miesiące twierdzy bez pozbawienia praw.

KIJÓW, 23 sierpnia (P.) W Berdyczowie balon sterowy „Gryf” dokonał pierwszego lotu z 13 osobami w gondoli. Balon przeleciał ogółem 104 wiorsty na wysokości 300—500 metrów, przy czem przebywał w powietrzu 145 minut.

WASZYNGTON, 23 sierpnia (P.) T-wo kanału Suezkiego zawiadomiło departament państwowy, że podwyższy opłatę za przepływanie przez kanał. Upatrują w tem początek walki przeciw uwolnieniu okrętów amerykańskich od opłat w kanale Panamskim.

MUKDEN, 23 sierpnia (P.) Juanszikaj odmówił prośbie o zwiększenie sił wojskowych w Mandżurii. Działalność monarchistów znacznie się ożywiła, szczególnie w prowincjach mukdenskiej i ccykarskiej, gdzie jest popierana przez administrację. Rząd chiński waha się z przed-

siewzięciem stanowczych kroków w obawie przed przeciwdziałaniem administracji i wojska.

PEKIN, 23 sierpnia (P.). Ze źródeł chińskich donoszą, że w pobliżu Taonau-fu wybuchła bitwa Mongołów pod dowództwem Tochiocho z wojskiem chińskim, które zostało rozbite.

PEKIN, 23 sierpnia (P.). W sprawie Czang-fu zgromadzenie narodowe postanowiło wnieść oskarżenie przeciw prezesowi ministrów i ministrowi wojny.

Z ostatniej chwili.

Genewa, 24 sierpnia (wł.). Rozpoczęły się rokowania pokojowe pomiędzy delegatami tureckimi i włoskimi. Właściciele hotelów, w których zamieszkali delegaci, zakazali surowo służbie wymieniania nazwisk delegatów i rozmów z dziennikarzami.

Berlin, 24 sierpnia (wł.). Korespondent petersburski „Berl. Tagebl.“ streszcza opinie rosyjskich kół politycznych, według których wizyta Sazanowa u króla Jerzego w Balmorali, zakończy się na porozumieniu rosyjsko-angielskim.

Berlin, 24 sierpnia (wł.). Dopiero teraz wychodzą na jaw szczegóły pobytu cesarza Wilhelma we Frankfurcie n. Menem. „Berl. Ztg.“ donosi, że miasto przedstawiało, w obawie demonstracji, formalny obraz stanu oblężenia.

Podczas przejazdu cesarza po ulicach stały gęste szpalery wojsk. Ruch dorożek został zupełnie wstrzymany. Oburzona temi środkami ludność, witała cesarza okrzykami: „Niech żyje republika niemiecka“.

Poznań, 24 sierpnia (wł.). Wczoraj odbyło się tutaj liczne zgromadzenie publiczne, zwołane w celu obmyślenia środków walki z drożyzną artykułów spożywczych, zwłaszcza mięsa. Uchwalono energiczną rezolucję, domagającą się otwarcia granicy dla przywozu bydła, głównie z Rosji i Królestwa.

Paryż, 24 sierpnia (wł.). Współpracownik „Tempsa“ rozmawiał z pewnym wybitnym dyplomata tureckim, który oświadczył, że w Porcie Bałtyckim nastąpiło formalne porozumienie pomiędzy Rosją a Niemcami w kwestii wschodniej. Podróż Poincarégo do Petersburga miała na celu głównie przyłączenie do tego porozumienia Francji, a niebawem będzie wciągnięta do niego Anglia. Austria wskutek tego znalazła się w niebywałym odosobnieniu i stąd też zapoczątkował hr. Berchtold znaną akcję. Gdyby akcja ta nie przyniosła Austrii pożądanego skutku na drodze pokojowej, wówczas nie cofnęłaby się przed krokami wojennymi, wysuwając na pierwszy plan Czarnogórze, które rozpoczęłoby kroki wojenne przeciwko Turcji.

Paryż, 24 sierpnia (wł.). Poincaré konferował wczoraj długo z ambasadorem tureckim, a następnie z włoskim. Konferencja miała podobno na celu zbadanie gruntu do rozpoczęcia akcji pojednawczej pomiędzy Turcją a Włochami.

Tokio, 24 sierpnia (wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu prezes ministrów odczytał reskrypt cesarski, w którym cesarz wyraża cześć dla zmarłego ojca. W odpowiedzi na to, uchwalono 1 i pół miliona jen na koszty pogrzebu zmarłego Mikada.

ROŻNE WIESCI.

STRASZNY WYPADEK W ALPACH.

W Cambridge otrzymano wiadomość, że profesor chemii na uniwersytecie tamtejszym, Jones, oraz jego małżonka, znaleźli śmierć w Alpach, spadłszy w przepaść przy wspinaniu się na Aiguille du Plan.

O strasznym tym wypadku donosi korespon-

dent „Daily Mail“ z Courmayeur szczegóły następujące:

Prof. Jones i jego małżonka przedsięwzięli onegdaj w towarzystwie turysty niemieckiego, dr. Pawła Preussa i przewodnika alpejskiego Mikołaja Truffera, wycieczkę na szczyt Peteret.

O godz. 11 przed południem usiłował dr. Preuss odnaleźć na zboczu góry ścieżkę i w tym celu ruszył przodem. Przewodnik Truffer podążył za nim z profesorem i jego żoną, z którymi związał się liną dla większego bezpieczeństwa.

Znajdowano się już na ogromnej wysokości i na zboczu bardzo stromym i niebezpiecznym, dr. Preuss zatem posuwał się coraz wolniej i ostrożniej, czekając zaś na wynik jego poszukiwań. Truffer przystanął i zarzucił koniec liny na wystającą skałę. W tejże jednak chwili głaz oderwał się i padł na przewodnika, strącając go ze zbocza. Przy upadku tym Truffer pociągnął za sobą panią Jones, ta zaś męża. Wszyscy troje runęli w głębie. Nieco niżej jednak wystawał ze zbocza inny próg skalny, lina zaczepiła się o niego i oto małżonkowie, oraz przewodnik, zawisli na tym progu pomiędzy niebem a ziemią. Byliby wszelako mogli uratować się jeszcze i z tej okropnej sytuacji, gdyby nie to, że lina, naderwana przez gwałtowne szarpnięcia przy upadku, zaczęła pękać. Z wyrazem niezmiernego strachu wszyscy troje spoglądali błagalnie ku zmarłemu z przerażenia i bezsilnemu wobec tragedii, rozgrywającej się w jego oczach, dr. Preussowi.

Jeszcze kilka sekund i oto lina pękła, a dr. Jones, jego małżonka i przewodnik runęli z krzykiem wstrząsającym nerwy, w dół, gdzie w głębi kilkuset metrów białe lodowce.

Dr. Preuss, ocknąwszy się wreszcie z odrętwienia, pospieszył do Courmayeur z wiadomością o strasznym wypadku.

Dwa ciała ofiar katastrofy widnieją w przepaści na lodowcach. Trzeciego jednak dojrzeć nie można.

O SMIU ADWOKATÓW O JEDNAKIM NAZWISKU PRZY JEDNEJ ROZPRAWIE.

W najbliższym tygodniu rozpocznie się we Wiedniu kadencja tamtejszego sądu przysięgłych. Między innymi odbędzie się podczas tej kadencji rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, do której należało ośmiu opryszków. Otrzymali oni ośmiu obrońców z urzędu, wszystkich nazwiskiem Kohn, a mianowicie: Aleksander, Artur, Bertold, Emil, Gustaw, Józef, Karol i Leopold Kohn.

KAMIENICZNIK MIŁUJĄCY DZIECI.

Nie brak na świecie dziwaków najrozmaitszej kategorii, a obfituje w nie każda rasa, każda pleć, każdy wiek i każdy fach.

Z natury rzeczy, są też dziwacy między kamienicznikami. Dziwactwa ich przejawiają się zazwyczaj w formie różnych nienawiści, a więc nienawiści do psów, kotów, kanarków, fortepianów, odświeżania ścian, sufitów i pieców, wreszcie do dzieci.

Pośród tych kamieniczników-dziwaków, największym okazał się dziwakiem kamienicznik z pod Paryża, którego dziwactwo, przejawiało się, w przeciwieństwie do innych, w formie miłości, i to w dodatku miłości właśnie—do dzieci.

Dziwak ten niepojęty wywiesił na bramie swej nieruchomości tablicę z napisem: „Mieszkanie do wynajęcia. Cena 250 franków. Za każde dziecko 10 franków bonifikacji“.

Prasa francuska, pozostająca pod wrażeniem wyludnienia, z entuzjazmem wita czyn dziwaka i dopatruje się w nim zachęty do powiększenia liczby ludności.

NAJWIĘKSZY DOM NA ŚWIECIE.

Z Nowego Jorku donoszą: Senator Dupuet założył w Nowym Jorku T-wo akc. w celu postawienia na gruntach, na których wznosił się się pałac amerykańskiego T-wo asekuracyjnego, niedawno spalony, największego domu handlowego na świecie. Budynek będzie miał 38 pięter — przyzwoity nowojorski budowniczy, nie buduje poniżej 30 pięter — a koszt budowy będzie wynosić — 66 milionów koron. Dom ten będzie się mieścił w samym sercu Nowego Jorku.

HUMOR.

Niezawodny kandydat od „większości“ na posta z Łodzi.

Najodpowiedzialniejszym kandydatem na post „większości“ fabrykantów w naszym mieście powinien być ten, kto wykaże: 1) że fabryka jego najczęściej się paliła z przypadku po wysokiej asekuracji; 2) że najczęściej ogłaszał upadłość, płacąc 5 kop. za rubla; 3) że najdłużej przesiedziały w „więzieniu“ za niesłuszne posądzenie go o liczne szwindle i podpalenia.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma tych kilka słów serdecznego podziękowania od Cechu ślusarzy m. Częstochowy.

Urzędowi starszych Zgromadzenia ślusarzy m. Łodzi za serdeczne i gościnne przyjęcie, zarządowi Resursy rzemieślniczej, p. dyrektorowi W. Wagnerowi za zwiedzenie fabryki T-wo akc. John, p. inżynierowi Wagnerowi za zwiedzenie fabryki T-wo akc. Szajbier, p. H. Wagnerowi właścicielowi fabr. motorów, za zwiedzenie jego fabryki, prelegentom p. d-rowsi Trenknerowi, p. Koźmińskiemu i p. inżynierowi Szallii za wypowiedzenie pogadanek, oraz wszystkim uczestnikom przyjęcia rzemieślników z Częstochowy, składam w imieniu Częstochowskiego Cechu ślusarzy, gorące podziękowanie.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.
Starszy Zgromadzenia ślusarzy, J. Wigłowski.

Częstochowa, 23 sierpnia 1912 r.

Szanowny Redaktorze!

W nr. 181 „Rozwoju“ w rubryce z Wystawy umieszczono wzmiankę, monitującą zarząd Wystawy za przyjęcie trumny, jako okazu wystawowego. W odpowiedzi na to ośmielałem się zaznaczyć, że wystawienie trumny polskiego wynalazku, opatentowanego na państwa ościennie, było celem udowodnienia, że i w tej gałęzi rzemiosła polskie stoi wyżej niż zagranicą. Wystawiona trumna jest takim wytworem rzemiosła polskiego, jak każdy inny eksponat, a wynalazek, według którego została zrobiona, przynosi tylko chlubę rzemiosłu polskiemu. Trumny bowiem fabryki S. Żerańskiego z Warszawy, reprezentowanej przeze mnie, odznaczają się ważnymi zaletami, np. dębowo-metalowe przy przewożeniu zwłok, nie wymagają umieszczania ich w specjalnej pacy, przyczem wszystkie trumny, wypuszczone do sprzedaży, poddawane są wypróbowaniu wytrzymałości ciśnienia i dokładności budowy, oraz ceny ich są bardzo umiarkowane.

Uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o łaskawe pomieszczenie tych kilku słów w swym poczytnym piśmie, pozostając z głębokim szacunkiem.

Łódź, 22/VIII—1912.
Wólczańska nr. 41.

Józef Zaborowski.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 24/VIII 1912 roku).

	Zad.	Ofiar.		Zad.	Ofiar.
Czeki na Berlin	44.35	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta	94.30	93.80	Akc. Lipowy	—	—
5% Polityczka z 1905	105.75	104.75	„ Patulowakie	—	—
5% Polityczka z 1906	105.50	104.50	„ Rudzki i S-ka	—	—
Premjówka I-aj am.	470	460	„ Starachowickie	—	—
II-aj „	351	341	Banka H. m. Warz.	464	461
Szlacheckie „	317	307	„ Łódzkie	—	—
4% Listy Ziemskie	88.60	87.80	Rudzki i S-ka m. ak.	—	—
5% „	—	—	B-ku H. Warz. m. ak.	—	—
4% Listy Warz.	92.10	91.10	B-ku Dyak. Warz.	470	468
5% „	88.00	87.00	Akcyje Zyrard. zakl.	—	—
4% L. Łódz. „ 5 a.	—	—	5% Oblig. Warz.	—	—
4% L. Łódz. „ 6 a.	—	—	4% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łódzki m. ak.	—	—	Bank Państwa	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzo- ny do 0° st.	Temperatura w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędkość wiatru (w sekundach)	U w a g i
22/VIII 1 popoł.	759.9	+13.0	93	Pn Z 1	Z dnia 22/VIII
23/VIII 9 wiecz.	769.3	12.2	89	Pn Z 1	Temperatura
24/VIII 7 rano	766.4	8.9	98	Pd W 1	max. +14.5°C., min. 10.6 Opada 0.0 mm

Numer dzisiejszy składa się z 16-tu stron.

W dniu 22 sierpnia r. b. zmarł w Landek na Szlązku

b. p.

IZYDOR COHN

długoletni członek zarządu naszego Towarzystwa, członek Komitetu dochodów niestałych, Komitetu wsparć i Komitetu Centralnego budowy szpitala dla umysłowo chorych.

W zmarłym utraciła nasza instytucja jednego z najgorliwszych współpracowników, a Zarząd — najszlachetniejszego towarzysza pracy.

Cześć, uznanie i spokój jego czystej duszy.

Zarząd Łódzkiego Żydowskiego
Towarzystwa Dobroczynności,

2655

W poniedziałek, dnia 26-go Sierpnia r. b. o godzinie 11-ej rano odbędzie się w kościele św. Stanisława Kostki w Łodzi nabożeństwo za duszę

†

LUDWIKA BERNHARDA

zmarłego w Moskwie, dnia 26-go Lipca r. b. na które zaprasza przyjaciół i znajomych

Pozostała RODZINA.

2655

Wyśmienitej dobroci

PAPIEROSY

KLEJNOT

100 szt. 60 k., 25—15, 10—6, 5—3.

SALUT

10 sztuk 3 kop.

Poleca

T-wo A. N. Bogdanow i S-ka w Petersburgu.

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach tabaczych.

Wyśmienitej dobroci

Wyśmienitej dobroci

Wyśmienitej dobroci

2401

„ROZWÓJ”

Na wystawie „Rzemieśniczo-Przemysłowej”

Kiosk naszego dziennika mieści się w Pawilonie
Biura Wystawy, tuż przy głównym wejściu na
wystawę od ulicy Dzielnej.



Ogłoszenia, prenumerata, sprzedaż pojedynczych numerów tamże.

Nr Telefonu na wystawie 11-90.

Wydawnictwa „Rozwoju”

na Wystawie

Rzemieśniczo-Przemysłowej

Chcąc jaknajszerszej publiczności dać
możność posiadania wydawnictw naszych,
postanowiliśmy sprzedawać po znacznie
zniżonej cenie:

„Dzieje Polski”

Konecznego, bogato ilustrowane 2 tomy.

Cena 1 rb. 50 k.

„Kraków” Rys historyczny
do połowy XVII

wieku. Przeszło 200 ilustracji.

Cena 2 rb. 50 k.

„Pan Tadeusz”

z ilustracjami art. mal. Masłowskiego.

Cena 1 rb. 50 k.

„Wilanów” z ilustracjami.

Cena kop. 80.

„Kocham i cierpię”

Cena kop. 80.

Sprzedaż odbywa się w naszym kiosku na wystawie.

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazy, różańce, pocztówki artystyczne,
powieści historyczne J. L. Kraszewskiego

i materiały piśmienne. 105

LEKCYE MUZYKI

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela,
teorya)

według programu Konserwatorium Warsz.
udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego

Tadeusz Joteyko

ul. Juliusza 13. Zastać od 7—8 wiecz.

Dom Majstrów Tkackich.

W środę, dnia 28 sierpnia 1912 r., kapelmistrz pierwszego
pułku strzelców W. Stepniowski, zaprasza na swój

BRANIE

W razie niepogody koncert benefisowy odłożony będzie
na dzień następny. Passe-partout nieważne. 3078

Osoba młoda

posiadająca kilkoletnią praktykę, poszukuje po-
sady biurowej. Referencje poważne. Łaskawie
oferty w Administracji „Rozwoju” pod „X. X.”.
2523

Ogólnie znany z dobrego kroju i starannego wykoń-
czenia zakład krawiecki

J. Kozłowskiego

przeniesiony został z Benedykta, na ul. Mikołajewską
№ 22, parter. 2526

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIA! Potrzebny pisarz prowentowy, pojedynczy, ze świadectwami; w biurze Sekowskiej, Przejazd 14. 7342-3-2

AIAIA! Kaucyonowane biuro nauczycielskie Adamowiczowej ul. Piotrkowska 103, poleca: profesorów z wyższem wykształceniem na godziny, ruty-nowane nauczycielki, freblanki, wychowawczynie z doskonałemi świadectwami, cudzoziemki, bon-y z zyciem, inteligentną ma-sażystkę, kasyerki, pielęgniarki gospodynie. 2611-6cs-2

AIA! Szafy, otomane, łóżka z materacami, bielizniarkę, trema, biurko, bibliotekę, eta-żerkę, kredens, stół, krzesła, meble salonowe, lampy, obrazy, drob- biazgi, rozprzedam tanio. Nowo- Cegielińska 6 m. 7, front. 7369-6-1

AIA! Meble różne wyjeżdżając rozprzedam tanio. Kon- stantynowska 45 — 11. 7375-4-1

A! Kredens, stół, krzesła, samo- wnik, otomane, szafy do ubrania, biurko, bibliotekę, łóżka, materace, bielizniarkę, umywal- nie, tualetę, szafki nocne, meble salonowe, lustra, obrazy, słupy, ekrany, lampy, palmy, etażerki, wyprzedam zaraz za bezcen. Ul. Piotrkowska 223-2. 7372-3-1

A! Meble z kilku pokojów roz- przedam bardzo tanio: Sza- fy do ubrania, łóżka z matera- cami, bielizniarkę, umywalnię, kredens, stół, krzesła, otomane, biurko z fotelem, tualetę, meble salonowe, także lustro, gramofon, zegar, lampy. Piotrkowska 192 m. 5. 7380-1

A! Meble sprzedam za bezcen: kredens, stół, krzesła, otoma- ne, szafy, łóżka z materacami, umywalnię, bielizniarkę z lustrem, biurko z fotelem, bibliotekę, tua- letę, zegar, lampę, gramofon, i maszynę. Konstantynowska 33 m. 14. 7381-1

A! Nauczycielka z wyższem wy- kształceniem i świadectwem rzadowem potrzebna. Oferty pod „P.” w Rozwoju. 2577-3wc-1

A agenta - korespondenta na Łódź poszukuje pierwszorzędne biuro informacyjne. Oferty: Kle- ber, Warszawa, ul. Żelazna 65. 7349-3p4-1

B ryczki nowe do sprzedania. Wi- dzewska 33. 7346-2-1

B udką z węglami i owocami do sprzedania. Wiadomość: Pań- ska 63. 7366-2-1

C hemik, mając pół dnia wolnego, poszukuje dodatkowego zaję- cia lub zastępstwa w fabryce chemicznej, mydlarni, farbiarni. Oferty: Zgierska 54-11. 7358

C hłopcy porządných rodziców, mający chęć nauczyć się ślu- sarstwa, zostaną przyjęci do pra- cy. Długa 162. 7205-3-5

D wa magle zaraz do sprzedania. Wiadomość: Nowo - Zarze- wska 7. 7315-2-2

D wa magle do sprzedania. Wi- adomość ulica Rzgowska 78. 7314-2-2

D o wynajęcia sklep i różne mie- szkania od 1 października. So- snowa 16. Wiadomość u stróża. 7352-3-1

D wa magle do sprzedania z po- wodu choroby. Kamienna 5. 7384-1

F ilia piekarska oraz magiel za- raz do sprzedania. Lutomi- ska 6. 7159-3cs-3

K awalerskie umeblowane pokoje do wynajęcia. Ul. Benedykta 35. 7290-4-3

L okaj ze świadectwami prosi o zajęcie. Staro-Zarzewska 27 m. 15. 7277-2cs-2

M eble, używane i 2 łóżka dębo- we, 2 żelazne, biurko, stół dębowy i 2 szafy sklepowe są do sprzedania. Wiadomość: ul. Zawadzka 1 m. 8, zgłaszać się między 4-7 po poł. 7301-1

M agiel do sprzedania. Ul. Rra- niska 36. 7292-3-5

M aszynę do szycia sprzedam bardzo tanio. Ul. Długa 64, skład gramofonów. 7302-3-5

M aszyna Singera meska do sprzedania. Brzezińska 56, Kochanowski, piwiarnia. 7324-2-2

M aszyny Singera bębinkowe do sprzedania. Aleksandry- ska 28. 7339-4cs-2

M agiel zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Przedz- alniana 85 m. 10. 7317-3-2

M aszyny 2 Singera prawie nowe i maszynę za 16 rubli. Piotr- kowska 103-5. 7356-3-1

M ieczarnię sprzedam z obiada- mi, 2 bilardy. Oferty: Rozwój pod „1000”. 7371-1

M aszynę do szycia sprzedam bębinkową, tanio, z powodu wyjazdu. Ul. Rybna 17 m. 19. 7385-1

M łody człowiek z kaucya i nie- mieckim potrzebny do inter- resu technicznego. Aleksandro- wska 56, Stachnik, od 1-ej do 3 wieczór od 7-ej. 7282-3-2

N a bardzo dogodnych warunkach do nabycia dom z placem w Nowych Chojnach. Wiadomość: Średnia 3, m. 3, kancelarya, od 9 do 12 rano. 7164-5-5

O ddam dziecko - dziewczynkę 8-mio miesięczną na wycho- wanie lub na własność. Wiado- mość u stróża domu. Widze- wska 82. 7335-3-2

O biady smaczne i zdrowe. Stan- cye dla uczniów lub uczenie z utrzymaniem, dom chrześcijań- ski. Skwerowa 10 m. 5, I piętro. 7336-4-2

O biady gospodarskie od 35, 25 i 15 kop., wydaje. Spacerowa Nr. 11. 7370-3-1

O biady smaczne i zdrowe, ceny przystępne. Pasaż-Szulca 36 mieszk. 24, oficyna, 2-gie piętro. 7211-2cs-2

O grodnik żonaty, znający dobrze chodowie wszelkich roślin pod szkłem i w gruncie, ogród owocowy, warzywny, ozdobny i bukieciarstwo, poszukuje posa- dy — poczta Stryków, gub. piotr- kowska, Bugalski. 7297-2-1

P rzyjmę panienki uczące się na stancyę. Widzewska 109 m. 4. 7199-5cs-3

P otrzebna dziewczyna do dziec- ka od lat 12 do 14. Długa 95 mieszk. 6. 7383-1

P oszukuję 1500 rb. na pierwszy numer hypoteki. Oferty w administ. Rozwoju pod „O. 1500 rubli”. 7217-3cs-3

P otrzebna prasowaczka. Karo- la 14. 7341-2-2

P iwiarnia do sprzedania z po- wodu wyjazdu, tanio byle za- raz. Ulica Piwna 4, Nowe- Chojny. 7314-3-2

P iac do sprzedania przy ulicy Granicznej i rogu Aleksan- drowskiej. Wiadomość: Ekate- rynburska 20. 7233-3pts-3

P otrzebna starsza panna do szy- cia, sklep damskiej konfekcyi. Konstantynowska 1. 7233-3-3

P otrzebna nauczycielka niemiec- kiego na pensję. Mikolaje- wska 22, od 5-ej do 6-ej wiecz. 7310-2-1

P okój dla inteligentnej osoby zaraz do wynajęcia. Nawrot 50. 7354-1

P otrzebny polerownik na meble. Zgierska 74, stolarnia. 7357-3-1

P otrzebny czeladnik stolarski, odpowiedzialny do wszelkich robot meblowych. Ulica Miłsza 19. Bornstein. 7347-3-1

P okój umeblowany dla jednej lub dwóch pań zaraz do wy- najęcia przy wdowie. Przejazd 32 m. 3. 7365-3wc-1

P rzyjmuję strojenia, reparacye fortepianów, pianin, a także i polerowanie. Widzewska 23 m. 35. 7158-3cs-3

P iwiarnię sprzedam tanio w do- brym punkcie, narożną. Kon- stantynowska 88. 7304-3sp-2

P okój do wynajęcia przy rodzi- nie z osobnem wejściem dla mężczyzny. Adres: ul. Wólczań- ska 98 m. 20. 7296-4-2

P ralnica do sprzedania z całym urządzeniem zaraz lub od św. Michała, tanio z powodu wyjazdu. Ul. Młynarska 35. Wiadomość: w pralni. 7191-3-5

P rzyjmuję strojenia, reparacyę fortepianów, pianin, a także i polerowanie. Bazar muzyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 6, telef. 29-08. 7258-2s-2

P iekarnia do wynajęcia zaraz. Ul. Częstochowska 12. Wi- adomość u gospodarza. 7271-5cs-2

P ower do sprzedania. Wiado- mość: Rzgowska 46, razura. 7316-2-2

R adical“ maść poleca się od reumatyzmu, egzemy, skrufu- łów, hemoroidów, ran, oparze- nia i wszelkich chorób skór- nych. Łąca w aptekach i skła- dach aptecznych. Kantor w Ło- dzi, Piotrkowska 10, telefon 24-91. 6194-20s-6

S klep do wynajęcia od paż- dziernika. Nawrot 54 róg Ju- liusza 19 u gospodarza. 7279-3-2

S klep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do sprzedania bardzo tanio z powodu choroby. Wi- adomość w restauracyi, Rżgo- wska 8. 7323-3-1

S klepik spożywczy z nowym maglem zaraz bardzo tanio do sprzedania w Zgierzu na le- czym trakcie, dom Zasada- kiego. 7328-3s-1

S klep kolonialno-dystrybucyjny, istniejący od 16 lat, z powo- du wyjazdu do sprzedania. Ulica Miłsza 33. 7355-2-1

S klep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powo- du choroby. Batuty, ul. Spacero- wa 11, Radelewski. 7359-3-1

S k do sprzedania dwa magle z powodu wyjazdu. Ul. Sło- wiańska 5. 7360-1

S klep do wynajęcia przy mono- polu. Chojny, Wesola 5. 7363-2-1

S klep do sprzedania spożywczo- dystrybucyjny. Widzewska 84. 7367-3s-1

S klep spożywczy zaraz do sprze- dania z powodu wyjazdu. Sło- wiańska 7. 7364-2-1

S klep rzeźniczy z całym urzą- dzeniem, egzystujący od kil- kunastu lat do sprzedania. Mił- sza 28. 6821-6ws-5

S klep kolonialny do sprzedania Nowodworska 22, Batuty. 7116-3s-2

S klep kolonialno-dystrybucyjny sprzedam z powodu wyjazdu. Nowe Chojny, Sienkiewicza 4, przy Rzgowskiej 107 na prawo. 7286-2s-1

S łusarze na lepsze, gięte i bu- dowlane roboty mogą się zgło- sić. Długa 162. 7206-3-3

S tróż piśmienny, bezdzietny, S trzeżwy, potrzebny zaraz. Be- nedykta 88. 7378-2-1

S tangret żonaty potrzebny. Dłu- goletnie świadectwa konfec- ne. Nowa 5, (róg Przejazdu). 7376-1

Sprzedam lub wydzierżawię 11 mórg dobrej ziemi, zdajnej pod uprawę warzyw, ogród owo- cowy z zabudowaniami i morga 80 pretów łaki tuż pod Zgie- rzem Zegrzanki. Wiadomość na miejscu. 7325-5-2

S klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Chojny, ul. Ju- lianów 12. 7322-2-2

S kończyłem 2 klasy, poszukuję zajęcia początkującego w ban- ku, kantorze lub biurze. Oferty w Rozwoju pod „S. C.”. 7427-2-2

S klep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Konstantyno- wska 152. 7320-3-2

Sprzedam sklep kolonialno - dy- strybucyjny. Ul. Leśna 30. 7299-3-3

Sprzedam pół domu na Bału- tach, ul. Spólna 24, zgłosić się do właściciela. 7289-3-3

S klep kolonialno - dystrybucyjny oraz meble pokojowe zaraz do sprzedania. Ul. Widzewska 244, wiadomość w sklepie. 7281-3-3

S łusarze wodociągowi, potrze- bni. Stachnik, Aleksandro- wska 56. 7288-3-2

S klep rzeźniczy do sprzedania, ul. Żelazna 7. 7082-2c-2

S klep w dobrym punkcie, przy fabrykach. Karolewska 36. 7305-3sp-2

U rządzenie sklepowe, do sklepu kolonialno - dystrybucyjnego, tanio, zaraz do sprzedania. Ul. Luizy (Ludwiki) 49. 7313-3pc-1

Z powodu samotności zaraz sprzedam sklep kolonialno- dystrybucyjny, lub przyjąć zdol- ną współniczkę 1000 rb. Oferty poste-restante, „Kawaler” Toma- szów Rawski. 7294-3-2

Z dolni malarze i lakiernicy mo- gą się zgłosić. Nawrot 31, Nordbruch i Otto. 7345-3-2

Z drowa mamka ze świeżym po- karmem potrzebna zaraz. Wi- adomość: ul. św. (Luizy) Ludwiki 57. 7311-3-2

1 lub 2 pokoje umeblowane w pięknym mieszkaniu z wygo- dami zaraz do wynajęcia. Juliu- sza 42, front, I piętro. 7347-3sw-2

1 magiel do sprzedania w do- brym stanie. Ul. Staro-Zarze- wska 82. 7330-2-2

1 magiel do sprzedania. Ulica Brzezińska 86. 7362-1

2 magle do sprzedania na miej- scu. Radwańska 42. 7350-1

2 magle do sprzedania. Średnia Nr. 2. 7377-3-1

1000 rubli potrzeba na 1 nu- mer hypoteki. Oferty pro- szę składać w administracyi Ro- zwoju pod lit. „S. S.”. 7309-2-2

10000 lub 8000 poszukuję na 1 numer hypoteki. Oferty w Rozwoju pod „Pożyczka”. 7382-2-1

Zagubione dokumenty.

E milia Simt zgubiła paszport wy- dany z magistratu m. Łodzi. 7370-3-1

G ardjan Ewa zgubiła paszport wydany z gminy Grzegorz- wice, gub. radomskiej. 7195-3-1

J an Bartkiewicz zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Obermana. 7368-1

J aniak Maryanna zgubiła pasz- port wydany z gminy Grabów, pow. łęczyckiego. 7312-3-2

W azimierz Ostrowski zgubił kar- tę od paszportu wydaną z fa- bryki Teitelbauma. 7351-1

L ewiński Jan zgubił paszport wydany z gminy Nakleńca, gub. piotrkowskiej. 7329-3-2

O skar Frei zgubił paszport wy- dany z gminy Grabica, gub. piotrkowskiej. 7284-3-5

R oman Grzelak zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Braci Rosner. 7353-1

S kradziono paszport na imię Ste- fana Malinowskiego wydaną z gminy Szadek, gub. kaliskiej. 7321-3-2

S zczepan Swiderski zgubił pa- szport wydany z gminy Ra- dogoszcz. 7357-3-2

W ojnowska Marya zgubiła kar- tę od paszportu wydaną z fa- bryki K. Elserta. 7375-1

Z aginęła karta od paszportu na imię Ignacego Kutasiwi- cza wydana z fabryki Stillera i Bielszowskiego. 7361-1

Z aginęł paszport i bilet wojsko- wy, paszport wydany z gminy Bonków, pow. łowickiego, gub. warszawskiej, na imię Franciszka Głowackiego. 7326-3-2

Z aginęła kartę od paszportu wy- dana z fabryki Leonarda na imię Ignacego Wojciechowskie- go. 7319-3-2

Z aginęł paszport wydany z gmi- ny Nieszków, pow. brzeziń- skiego, na imię Roman Kapu- sta. 7340-3-2

Z gubiony paszport Hieronima Marcinkowskiego z żoną Jó- zefą, wydany z gminy Ozorkowa. 7291-3-2

Z aginęł paszport wydany z ma- gistratu m. Łodzi na imię Jó- zefa Jankowskiego. 7288-3-3

Do Rodziców.

Z początkiem roku szkolnego chłopcy są główną osobistością w domu. Albowiem przed- stawiając się nauczycie- lowi i swym współucz- niom, trzeba zwracać baczną uwagę na ich po- wierliwość.

Jak nas uczy doświad- czenie, chłopcy zachowują się znacznie lepiej, o ile są dobrze odziani. Nasze ubrania uczniow- skie są elegancko wyko- nane i nadzwyczaj trwa- ły, gdyż wyrabiane są z najlepszego czarnego kamgaru.

Próbuj Pan kupić u nas, a będziesz Pan zadowolony.

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100. 2653

Potrzebni do większej paro- wej stolarni trzeżwy i zdolny

majster i szlicownik

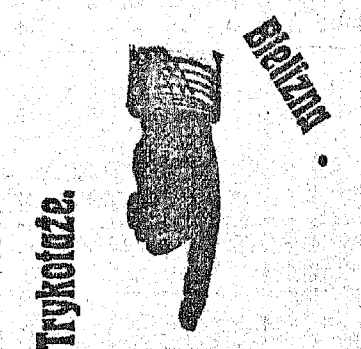
Ofery w Rozwoju dla „1254”. 3058

POSESYA

4800 łokci z wolnym placem frontowym ulica Zakątna do sprzedania.

Wiadomość: Warszawa, Ma- rzażkowska 63-8. 2651

M. Kołodziejcki
3 ul. Andrzeja 3



WIELKI WYBÓR:
KRAWATÓW, LASEK,
RĘKAWICZEK, SPINEK,
SKARPETEK, KRAWATEK,
PARASOLEK, PONCZOCH,
ZABOTEK, GALANTERYI
DAMSKIEJ I DZIECINNEJ.

M. Kołodziejcki
3 ul. Andrzeja 3

CASINO

Od dziś do poniedziałku 26 sierpnia
włącznie: MIĘDZY INNEMI.

Zatonięcie okrętu „Titanika”

Klub matrymonialny czyli Prens u swatki komed.

Wielka Olimpijska

3092

Orkiestra koncertowa złożona z 10-ciu osób.

zdjęcia
z natury.

straszna katastrofa na morzu w kwietniu r.
b. zginęło 1.800 osób. Tragedya przeżytych
męczarni w 3-ch częściach. Demonstracya
obrazu trwa godzinę.

MASŁO

W wybranych gatunkach,
solone i śmietankowe dostarcza
stałe i regularnie po cenach umiar-
kowanych. Dom handlowy
„Bracia Kieszkowscy”
Piotrkowska 215, telefon 25-20.

3096

Ważne dla ogrodników!

Firma R. Arrneker

Piotrkowska 91. — Piotrkowska 10.

Poleca druty do kwiatów: palone, cynkowane, cynowa-
ne, miedziowane, we wszystkich grubościach na fun-
ty i pudy.

3004

Potrzebny

zdolny, energiczny podmastry
murarski. Oferty pod „Budown”
w Rozwoju. 3026

Mebie drewniane, łóżka żela-
zne i niklowane, materace, oto-
many, leżanki, szeslongi, lustra,
dywany, chodniki, linoleum, kol-
dry. Wyroby platerowane i ni-
klowe, naczynia kuchenne, wan-
ny, wyżymaczki i gramofony, naj-
taniej sprzedaje gotówką i na
raty M. Rosen, Nawrot 14. 3002

Dr. E. Sonenberg

Choroby skóry, dróg mo-
czowych i weneryczne.
CEGIELNIANA 14
od g. 11—1 i od 4—7½. 76r

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE,
SKORY, DRÓG MOCZOWYCH
Przeprowadził się na ul. Spa-
rową 40, przy Andrzejka.
10—12½, r. i 5—7½, w. 1433

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skóry
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10½, i od 6—8
Po poł., panie od 5—6.1 W nie-
dziele i święta od 8—r. 376r

Poszukuję posady biurowej.
Mam praktykę 4-letnią, znam
podwójną buchalterię, jak rów-
nież język polski, rosyjski i
niemiecki, w słowie i piśmie.
Oferty nadsyłać pod literami
„Z. Z.” w administracji „Ro-
zwoju”. 2984

Poszukuję posady

inkasenta lub ekspedienta na
zadanie mogą złożyć kaucję
5.000 rb. Łaskawe oferty pod lit.
„A. B.” do administracji „Ro-
zwoju”. 3042

Choroby weneryczne
skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarczyk

PIOTRKOWSKA № 115.
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8
wiecz., kobiety od 4—5. 1331-r.

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne.
UL. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od
4½ — 7½, wiecz., w niedziele
święta od 9 do 12½.
№ telefonu 20-80. 1377

INŻYNIER 2990

połącza się do wykonania wszel-
kich prac, projekty, obrachunki
i statyczne obliczenia w zakresie
budownictwa wchodzące. Spe-
cjalność: projekty i statyczne
obliczenia do prac żelazo-beto-
nowych. Łaskawe oferty pod
„Zelbet” do adm. „Rozwoju”.

Ważne dla Pań.

Sprzedaje się szkołę kroju i
szycia z prawami i całkowitem
urządzeniem zaraz. Tamże do
sprzedania są różne meble. Wia-
domość w piekarni Rzgowska №
13. 3028

Za 4300 sprzedam

dom murowany siedmiomieszka-
niowy, kuźnię, stodołę, przeszło
dwie morgi ziemi z łąką, przy
rzece, dobre na letnisko. Prawo
włoszczańskie, Zgierz, Krzywile,
№ 1, Górka. 3050

Agenci-handlarze

mogą się zgłaszać do E. G. De-
kerta, Aleksandrowska № 96 od
8—10 rano, od 6—8 wieczór do
Karola Babicha, Suwalska № 3,
koło Rynku Geyera. W soboty
i niedziele zamknięto. 2621

Samodzielną 3074

krojeźni

do fartuchów potrzebna. Miro-
sława Hajek, Piotrkowska 273.

Nieruchomość murowana
w Czę-
stochowie (III Aleja) jest do
sprzedania z dużym ogro-
dem owocowym i warzyw-
nym, 12.700 łokci kw., w ce-
nie 5 rb. 50 kop. Iokciec, Towa-
rzystwa 5.000 rubli. Wiadomość
w Łodzi, ul. Przejazd № 16
m. 4, od g. 4—6 po poł. 2993

SKLEP

galanterijny w dobrym punkcie,
z wyrobioną klientelą, wartości
1.500 rubli jest do sprzedania
zaraz. 3060

Bardzo dobre miejsce dla
umieszczenia

REKLAMY na Kiosku!!

Tam panuje zawsze bardzo oży-
wiony ruch przejeżdżnej publicz-
ności z różnych i w różne stro-
ny. Przyjmuje: KIOSK na No-
wym Rynku w Zgierzu. 3066

OKNA

drewniane oszkłone, przydatne
do budowy fabryk lub na in-
spekta ogrodowe, są do naby-
cia na placu budowy kościoła
św. Stanisława Kostki. Obejrzeć
można codziennie o g. 9 rano.
3008

Potrzebna zaraz uzdolniona

Pracznia

kobieta lub mężczyzna do pral-
ni chemicznej. Oferty składać
w admin. „Rozwoju” z adresem
zamieszkania pod lit. „F. A. 68”
2998

KUCHARZ

kawaler, potrzebny na wieś. Pen-
sja około 20 rb. Zgłaszać się
majątek Widzew pod Pabian:
eami. 3076

Austriacko-Węgierskie Towarzystwo panny w Łodzi

niniejszem podajemy do wiadomości interesowanych, że w tym
tygodniu przyjeżdża p. G. Rennert, urzędnik C. K. Generalnego
Konsulatu w Warszawie i będzie załatwiał

Sprawy Konsularne

w środę, dnia 28 b. m., od godziny 10—12½, w południe i od 3—6
po południu, w czwartek, dnia 29 b. m., od godz. 10—12½, w poł.
i od 3—5 po południu w lokalu naszego Stowarzyszenia przy
ulicy Piotrkowskiej № 243.

Nb. Dni Konsularne będą się odbywały zwykle w drugiej
połowie każdego miesiąca. 3090

We wtorek, dnia 27 sierpnia r. b.
o godzinie 10-ej rano

w III oddziale straży, Mikołajewska 54, 
odbędzie się sprzedaż

KILKU KONI

drogą licytacji.

2645

Krawiec damski DRABIKOWSKI, Piotrkowska № 163

już powrócił z Wiednia
PRACOWNIA i SZKOŁA KROJU otwarta. Artystycznie podług
najnowszych modeli wykonywa Futra, Kostiumy i Okrycia
z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne. 3098

W. P.

Mam honor zawiadomić W. P., że mój
ZAKŁAD PRZYŻYRSKI pod
firmą „JÓZEF”,
mieszczący się dotychczas przy ul. CEGIELNIANEJ № 43
z dnem 14 lipca r. b. Piotrkowską № 38.
przeniósł na ulicę
Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności,
pozostaję z wysokim szacunkiem „JÓZEF”.
2647 33 PIOTRKOWSKA 38.

MAJĄTKI

ziemskie różnej wielkości, z do-
brą ziemią, komunikacją w Su-
walskiem, posiada Agencya
Handlowa Nowackiego, Su-
wałki, Nowy-Swiat 27.

DO WYNAJĘCIA

od 1 października pojedyncze
pokoje, sklep duży z miesz-
kaniem, kolonialno-dystrybucyj-
ny, z wyrobioną klientelą. Do-
godny na rozmaite przedsiębior-
stwa. Cena niska, Grabowa nr.
30, tramwaj nr. 4, przystanek —
Milionowa. 3086

Przysposabiam do szkół rzą-
dowych, prywatnych, na świadec-
twa nauczycielskie, aptekarskie
uczniów, wolnowstępujących do
wojska i in., korepetycja, po-
prawki wszelkich przedmiotów.
Przejazd № 12, mieszcz. II
2974

Ważna wiadomość!

Oprócz znanej „Skóry angiel-
skiej”, posiadamy obecnie piękne
zagraniczne plusze na męskie i
dziecięce ubrania. Garnitur mo-
żna nosić 5 lat, Piotrkowska nr.
128 mieszcz. 13. 3082

ZAKŁAD STOLARSKI

F. Walencikiewicza, Łódź,
ul. św. Jakóba nr. 13. Posiada
zawsze na składzie duży wybór
mebli jesionowych, mahoni-
owych, dębowych do pokoi ja-
dalnych i sypialnych, roboty wła-
snej po cenach umiarkowanych.
3088

Kółko rolnicze w Retkini ma żyto Ketkuskie

do siewu, drugi odsiew po
7 rubli. 2617

Nagrody rb. 30.

Zegarek złoty, damski z łańcusz-
kiem i zasuwką złotą, wysadzo-
ną szafirem; złoty medalionik
(serce z szafirem) z napisem
Nancy 5. 7. 1906 i obrączka słu-
bna z napisem 5. juillet 1866 za-
gubione zostały. Łaskawy zna-
lazca zechce wymienioną biżu-
terię złożyć na pensji W-ej A.
Rothert, Nowo-Spacerowa № 29,
za powyższą nagrodą. 3070

Zjednoczone fabryki Wyrobow Ogniotrwalych

dawniej **C. KULMIZ**

Towarzystwo z ograniczoną poręka.

Główna fabryka: Saarau pod Wrocławiem, założona w r. 1850.
Oddziały fabryk: Mark-Redwitz w Bawarii i Halbstadt (Czechy).

Wyroby na wielokrotnych wystawach premiowane.

Ogniotrwałe wyroby wszelkiego rodzaju;
Cegły szamotowe i Dinasowe;
Cegły odporne na działanie kwasów;
Płyty i Rurki.

Roczna reprodukcja około 120 milionów kgr. formowanych przedmiotów.—Robotników obecnie około 1,500.

Reprezentant na Łódź i okolice:

B. Łoziński, Łódź — Pasaż Szulca nr. 3.
Telefon 547. 1843

2421

Wyrób krajowy.

Likier ziołowy PRADZIAD

(ALTVATER)

Dsystylarni parowej **M. ŁUBA** w Łodzi,
Nowy-Rynek nr. 5.

Wiadomem jest całemu światu,



że na **PIĘGI, PRYSZCZE, WAGRY,**
mokre i suche LISZAJE, KRÓSTY
i wszelkiego rodzaju nieczyszczości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie

MYDŁA ks. KNEIPPA

z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. reprezent. Bez tego podp.—falsyfikaty. Po 40 k. ka-walek sprzedają wszystkie apt., skl. apt. i perfumerye.
Reprezentant: **Niedzwiedz, Warszawa, Graniczna 6.** 1591

Popierają przez Towarzystwo średnich szkół żeńskich

VII-kl. Szkoła żeńska

(z prawem wstępu na wszechnice szwajcarskie)
Bronisławy Okusko-Konarzewskej
Spacerowa Nr. 22.

Zapis uczęć codziennie od godz. 10—2. Egzaminu wstępu na uczęć 29 sierpnia. Początek lekcji 2 września.

Kierowniczka
2639 Dr. nauk przyrodn. **M. Stefanowska.**

Lecznica chorób oczu

ze stałymi łózkami dr. **B. DONCHINA, okulisty.**

Piotrkowska 69, tel. 28—39.

Przyjęcia chorych na stałe. Godz. przyjęć w ambulatorium od godz. 10 — 12 rano i od 4—7 pp.

Szkoła prywatna żeńska

M. Hansenówny

ul. **Piotrkowska № 271.**

Przyjmuje zapisy uczęć od lat 7-letnich codziennie od 9-ej rano do 2 po poł. Lekcje rozpoczyna się 1-go września. 3068

Właścicielka Magazynu

pod firmą

„Józefina“

powróciła z zagranicy i przywiozła świeżo **MODELE**

Piotrkowska № 34, II p. od frontu. 3052

Przy bólach żołądka

niezwłocznie używajcie

połykając powoli herbatę gorącą z winem francuskim „**Saint-Raphael**”. Ono wzmacnia, rozgrzewa żołądek, pomaga trawieniu i niedokwaszeniu substancji w organizmie, jak również przywraca siły.

Wystrzegaj się podrabian.

Na banderoli każdej butelki ten podpis

2545

S. Raphael

Szkoła przygotowawcza Jadwigi Zawadzkiej

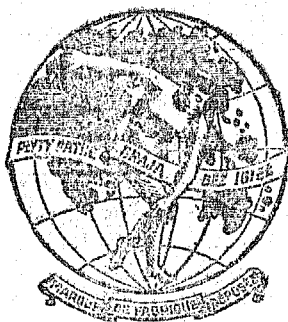
Spacerowa 17 (Dom W-go K. Schellera).

Przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkoły średniej. Na pokazie pracy kobiety polskiej w Pradze Czeskiej szkoła zyskała ogólne uznanie, jako „systematyczne przejście od ogródka dziecięcego do szkoły średniej”.

Przy szkole wzorowo **zakład freblowski** dla dzieci od lat 4-ch.

Informacje, zapisy — codziennie, od 3—6-ej po południu.

3080



Nie kupujcie Gramofonów

przy których trzeba zmieniać igły i które to strasznie niszczą płyty, gdyż są teraz

PATHEFONY

które są najlepsze i najpraktyczniejsze, bo

grają bez igieł głośno i nadzwyczaj wyraźnie.

Aparaty model „Junior” bez płyt sprzedajemy na raty na warunkach najdogodniejszych, bo przy 6 rb. zaliczce po 25 kop. tygodniowo. Prosimy przyjść i przekonać się.

Każdy oryginalny Pathéfon jest zaopatrzony marką fabryczną umieszczoną obok. A więc wystrzegajcie się falsyfikatów.

Kto chce nabyć oryginalny Pathéfon B-ci Pathé
to może dostać tylko w

Specyjalnym Składzie Pathéfonów

2645 **Łódź, Piotrkowska № 118, I piętro.**

Teatr „ILLUSION”

Piotrkowska 17

Progr. od 22 do 29 sierpnia

Dwaj nieśmiali
Wesoła komedia w 1 akcie.

ADELA

Polska kupiec. z now. rep.

LUDWISINSKI

Polski monolog. z now. rep.

Goldsztajn

Duet operetk. z now. repert.

IWANIUR'S

Duet cygański świąt i tańce

WOSKOWSKI

Polski kupl. komik z n. r.

W BIOSKOPIE

Nowa serya obrazów.

Z poważaniem Dyrekcja
Aniołkiewicz. 2637

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzawka № 36,

róg Sosnowel.

Choroby żołądka i kiszek,
wewnętrzne i zewnętrzne.

Przyjmuje do 11 rano i od 3-iej do 6-iej po poł. 2209r

Dr. A. S. Tenenbaum

przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 145, Telef. 24-16

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, żołądka i kiszek.
przyjm. od 4—9 r. 15—16 p. u

Dr. Ludwik Pinkus

h. asystent Sanatorium dla chorób płuc w Zakopanym,
choroby wewn., specj. choroby płuc **Spacerowa 13,** od 9—10 i od 4—6. 2968

DOM

drewniany z placem i zabudowaniami do sprzedania zaraz ul. **Przy-Drewnowska № 15** u gospodarza. 3062

Lekarz-Dentysta

JÓZEF HALPERN

Piotrkowska № 10.

powrócił z zagranicy i przyjmuje osobiście. Wyjęcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia. 5040

Dr. I. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, weneryczne, (stosowanie preparatu 606) i mocznikowe. Kosmetyka lekarska, (usuwanie szpecących włośni, plam i t. d.) od 12—2 p. p. i od 5—8 w. Panie: 4—5. Poczekałnia oddzielna. W niedziele od 11-3 ppo. 712r

Przeciw kokułszowi, przy kaszlu, astmie, emfizemie, katarach krtań, oskrzeli i chorobach płuc, wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy, „**Kosulin**” aptekarza J. Saskiego w Brześciu Lit. Pozwolenie Rady Medycznej za № 847. Grand Prix w Hadze.—Cena flakonu 1 rb. Żądać wszędzie. — W Łodzi u **Spiesza.** 1539—4—1

7-10 kl. szkoła żeńska J. ZBIENSKIEJ, Długa 10.

Przyjmuje zapisy od dnia 19-go sierpnia. W b. roku szkolnym będzie otwarta klasa V-ta. 2527

Szkoła Kroju i Szycia

sukien okryć i bielizny Andrzej 11 m. 2 w podwórzu. Krój sukien francuskim, bielizna wiedeńskim systemem. Lekcyje udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty z prawami otwarcia szkoły. Półkursy dla domowego użytku pół ceny. 2515
Tamże potrzebna dziewczyna do usługi.

Nowo utworzona lecznica chorób zębów i jamy ustnej

Lekarza-dentysty

St. DĄBROWSKIEGO

Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystycznego C. Perkisa. Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 50 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.

Piotrkowska № 127

róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Danieleckiego. 1622

Zakład freblowski przyjmuje dzieci od lat 4-10.

Szkoła koedukacyjna przygotowawcza

przysposabia dzieci do zakładów średnich naukowych. Zapis codziennie od godz. 9-go rano. Lekcje 2 września, Konstancyńska 57. 3048

Marya Chojnacka.

VII-mio kl. Szkoła Handlowa Lucyny Siennickiej

Piotrkowska 157.

Egzaminy wstępne i poprawkowe dn. 29 i 30 b. m. Lekcje dn. 2-go września. Kancelarya otwarta codziennie od 11-3. 2571

Zatwierdzone przez Ministerium przemysłu i handlu

Kursy Handlowe

przy Stow. handlowców chrześcijan. Spacerowa 21.

Rada Opiekunów kursów zawiadamia, że wykłady rozpoczynają się 2 września, o godz. 8 wieczorem.

Na kursach wykładane są: buchalteria, arytmetyka handlowa, języki: rosyjski, polski, niemiecki, francuski, angielski i korespondencja handlowa, ekonomia polityczna, prawo handlowe, geografia handlowa, towaroznawstwo, stenografia i kaligrafia.

Wykłady odbywają się wieczorami. Dla kobiet oddzielne kursy. Liczba słuchaczy ograniczona. Bliższych wiadomości udziela kancelarya kursów, Spacerowa 21, codziennie od 8-9 wieczorem.

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY“

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, PIOTRKOWSKA № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów.

Przyjmuje się obstalunki podług zdjętej miary. Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowym. 3456

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński z programem żeńskich gimnazjów

Marty Wenske

przy ul. Targowej Nr. 43.

Przyjmuje zapisy nowych uczennic od 15 sierpnia codziennie od godz. 9 rano 4 po poł. Lekcje rozpoczną się 22 sierpnia

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje: od 9-11 r. i od 4-6 po poł. W niedziele i święta od 9-10-1. Telef. 26-26. 507-d

Dr. Karol Gersbuni

choroby kobiece powrócił. Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5-6 po poł. W niedzielę od 9-12-ej. 2585

Przejazd № 8

(starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK

KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8, front, I-e piętro. Przyjmuje od 9-12 i od 6-8 w.

LEKARZ-DENTYSTA

Ad. Żadewicz

powrócił z zagranicy.

Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. BIRENCWEIG

Srednia № 3, powrócił- Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Od 11-1 i 3-7

Dr. W. Dutkiewicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne 8 1/2-10 1/2, rano i od 4-7 1/2, w. W niedziele od 9-12 rano. Zielona 19. 347r.

Lekarz-Dentysta

A. Teplicki

Piotrkowska 121, I-e piętro. Od 9 1/2, do 2; od 4-8. 2451

D^R H. Rueger

Mawrot № 1.

Choroby wewnętrzne.

Przyjm. p. poł. 4-6. 3028

Dr. Pieniążek.

Sp. chor. nosa, gardła i uszu. Piotrkowska 120.

Przyjmuje od 11 do 12 w poł. i od 5-6 1/2, wiecz. w ciągu tygodnia, za wyjątkiem niedziel i poniedziałków. 2612

Dr. med. W. Kotzin

powrócił.

UI PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 2763r
Na telefonu 21-19

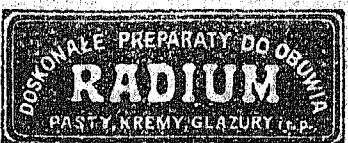
Dr. Jan Cadarski

Lekarz m. Łodzi (cyrul 2) b. asyst. klin. uniwers. warszaw. Akuszeria, choroby chirurg. i kobiece przyjmuje do 10 r. 4-6 po poł. Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2812

Doktor medycyny

Edward Bernhardt

Cegielniana 19, powrócił. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, (specjalnie płuc i serca). Od 8-10 rano i od 4-6 pop. 2515



Nowy uniwersalny środek do czyszczenia obuwia

„Helgolin” i „Marokko”

zmiękcza i nie niszczy skóry, nadaje lustrzany połysk. Główny skład Łódź, Aleksandrowska 96, E. G. Dekert i S-ka 2619

PRYWATNA MĘSKA SZKOŁA A. ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 271.

przyjmuje zapisy uczniów od lat 7 codziennie w kancelaryi szkoły od godz. 9 r. do 2 pp. Lekcje rozpoczną się 29 sierpnia. 2529

5020

Lombard

D. WAŁCHOWICZ i SYN

zawiadamia, że w miejscowej Sali Licytacyjnej, Potu- dniowa № 20 odbywać się będzie dnia 17/30 sierpnia r. b. i dni następnych

LICYTACYA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolon-gowanych.

N.N. Przewyższające sumę 100 rb. i podlegające licytacji:

202024	676	132399	149455	159216	171558	178666	949
58972	115719	133786	830	160764	172515	180453	62
60310	116318	880	88	161229	736	681	185128
85514	120038	134295	151786	65	928	181680	29
90515	125714	139545	152721	755	173484	735	265
96651	124585	140369	153622	162854	174862	939	186556
97168	125758	142016	154044	163252	175055	182560	187553
98249	128910	484	539	168273	828	183314	654
371	129283	936	889	169300	176244	450	789
100825	151456	144503	156108	995	534	184138	869
109518	534	675	159169	170365	613	749	70

Szkoła Koedukacyjna W. Piechockiego ul. Rzgowska Nr. 25.

prowadzona podług najnowszych zasad pedagogiki, nad zdrowiem dzieci i higieną w szkole będzie czuwał Dr. Goldenberg. Kon- wersacya niemiecka. Egzaminy rozpoczną się 21 sierpnia, początek lekcji 24 sierpnia. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 9-ej rano do 3-ej po południu, w niedziele i święta tylko do 10 i pół rano. 2489

A.A.A. Zbiór zadań arytmetycznych, ułożony przez St. Jan- kowskiego, przez Okręg Naukowy Warszawski za- twierdzony został do użytku szkolnego, część I i II dnia 15/28 czerwca 1909 roku, część III 5/18 mar- ca 1910 roku.

Dostać można we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni St. Fabiańskiego w War- szawie, ulica Królewska № 29. 3034

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

pozwala sobie zwrócić uwagę Sz. Publiczności na

dział gazowy

(prasowanie i gotowanie na gazie, piece kąpie- lowe, zwyczajne i wzmocnione oświetlenie ga- zowe i t. p.), pomieszczony w głównym pawilo- nie i na całym terenie

Wystawy Rzemieśln.-Przemysłowej
w Parku miejskim przy ul. Dzielnej.

Marta Norkowska

Wyższa Szkoła Gosp. Domowego

w Warszawie Bracka 17.

Przyjmuje **uczenie** każdego czasu. Rok szkolny 1-go września. **Kurs** kwartalny i półroczny.

Programy wysyła się **bezpłatnie**. 2445

Egzystuje rok 8-y.

7-mio klasowy zakład naukowo-wychowawczy z ogrodem
Heleny Miklaszewskiej

przyjmuje zapisy uczennic od 10-iej do 1-iej i od 3-iej do 6-iej. **Mikolajewska 22.** 3058

Match Footballowy

w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 9^{1/2} rano na placu sportowym przy ul. Srebrzyńskiej № 37/39

„New Castle” contra „Turing Klub”.

W tymże dniu po południu o godz. 4-iej odbędzie się **MATCH FOOTBALOWY** na placu sportowym, **Wólczańska 115.**

„Kraft” contra „Union”. 2831

2595

ZARZĄD

7-kl. Szkoły Handlowej w Zgierzu

(koedukacyjnej)

niniejszem podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 27-go sierpnia, lekcyje 4-go września. Miejsca wolne w klasach wstępnych i pierwszych czterech. Przy szkole oddział freblowski. Podania składać należy na ręce dyrektora szkoły.

AGATOL proszek 20 i 35 k.
pasta 20 k.
eliksir 30 i 50 k.

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Najlepszy środek do czyszczenia zębów i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania **dziąseł**. Odnacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie!** 2607—34

Hemoroidy radykalnie i szybko leczy, wstrzymuje krwawienie **Rateline - Hebda**

2047

CZOPKI ZAWIERAJĄCE TYLKO ŚRODKI ROSLINNE.

Cena Rb. 1.25. W aptekach i składach aptecznych.

Skład win

1835

M. D. OKOJEW

Dzielną № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-

wierdzone przez rząd za Nr. 3478. **Wino żołądkowe**, zastowane w **Ekaterynburskim pułkowym lazarecie** przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. **Wina żołądkowe № 7** w żadnych innych składach niema jak tylko w składzie win **M. D. OKOJEW, Dzielną № 11.** **OLIWA** do lampek 20 kop. funt. **KNOTKI** bezpłatnie.

Plaszcze, Kostiumy, Suknie wykonane w pracowni sukien **Przejazd 48, (II-je piętro)** „**Stanisławy**” odznaczają się **szykiem i elegancją.** Pracownia otwarta do godziny 8-iej wieczorem.

Dr. Jelnicki
Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem **EHRlich-HATA 606** (wśródżylne). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w. niedziele i święta od 9—2 p.p. 350

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. — Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i od 5—8 po poł., panie od 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1465r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. med. Leyberg

Gł. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-iej.

Krótką 5, telef. 26-50. 1887

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoczopłciowe. Leczenie syphilisu **EHRlich-HATA** „606—914”

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2427

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, **Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. № 19-41.**

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. S. GERSZUNI

powrócił.

Piotrkowska 121, tel. 18.07. 2585

Dr. med. J. Szwarcwasser
Piotrkowska 10.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2} po południu. 108

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 8—10 rano i od 5 od 7 po poł. **Telef 23-10. 259**

D-ka Felicya Goldberg

Mieszka obecnie

ul. Piotrkowska 107. 2999

Magazyn **Futer, Kapeluszy i Czapek E. Aifer, Łódź, Piotrkowska № 9.** Poleca: piękny wybór męskich kapeluszy i czapek futrzanych i dziecięcych. Futra w skórkach, skórkach i blamach oraz najmocniejsze kołnierze, mufki i zakłada futrzane. Ceny najniższe. Obstałunki i reparacje. Uwaga: Magazyn powiększony. 3030



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. **FOSMOZA** zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. 1875 -

Liczne opinie Pp. Lekarzy Ordynatorów szpitali dołączają się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie. **Cena pudełka 1 rb.**

KEFIR wyborowy z mleka pasteryzowanego poleca firma **B. Patzerowej** **Mikolajewska 31. Tel. 24-10**

Własny pawilon na wystawie.

Belki żelazne i żelazo

zawsze na składzie cement

KAROL SOMYA

Piotrkowska Nr. 102. 2535

Zarząd Pabianickiej

2485

7-klas. męskiej i żeńskiej

Szkoły Handlowej

niniejszem zawiadamia, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniu 30 i 31 sierpnia. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya Szkoły.

Wyborne kawy palone i Kawa Słodowa „TRYUMF”

są do nabycia

na wystawie **Rzemieśl.-Przemysłowej** w głównym pawilonie

Franciszek Glugla.

Łódź, Południowa № 28, Telefonu 817.

7-klasowa Szkoła Żeńska

z prawem wstępu na wszechnice szwajcarskie

STANISŁAWY RAJSKIEJ

Dzielną № 11.

Zapis uczennic od 26 sierpnia, od 10 rano do 2 po południu i od 4 do 6 po poł. Egzaminy wstępne i poprawkowe do klas przygotowawczych i 7-iej następnych od 2-go września. W roku bieżącym otwiera się klasa 7-ma. Rozpoczęcie roku szkolnego 2-go września. 2755

W 8-io kl. Zakładzie naukowym żeńskim

z programem męskich gimnazyów filologicznych

ZOFII BADER-LIBISZOWSKIEJ

przy ul. Zawadzkiej № 37,

egzaminu wstępne i poprawkowe rozpoczynają się 2-go września, lekcje 3-go września.
Zapis nowowstępujących uczennic codziennie od 10-ej rano do 4-ej po poł. 2579

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

1593

Łódzkie Rzemieślnicze

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe Nawrot № 13.

Przyjmuje członków, udziela pożyczki do wysokości 600 rub. jak również przyjmuje wkładki oszczędnościowe, od których płaci:

na żądanie	4%
za 3 miesięcznym wypowiedzeniem	4 1/2%
" 6 " "	5%
z rocznym	6%

Biuro otwarte codziennie od godziny 10-ej do 3-ej; we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 8 wieczorem. 2503

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

W IV-o klasowej Szkole Filologicznej J. Radwańskiego w Łodzi, Zawadzka 9.

egzaminu wstępne i poprawkowe zaczną się dnia 24 sierpnia, lekcje 2 września. Do podań dołączać należy metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy. 2563

Nauczycielki, bony-polki i cudzoziemki, biuralistki, kasyerki, pielęgniarzy i t. d. poleca

Ochrona Kobiet

Spacerowa 17. Tamże pensjonat dla kobiet. 3008

Akuszarka M. Wojcik

przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd i udziela porad. Dyskretyka zapewniona, szczepienie ospy. Wodna 24, m. 60. 2982

W Zakładzie Freblowski m. Haliny Pełzuckiej

Juliusza 13 m. 53

Zajęcia rozpoczynają się 19-go sierpnia. Zapis od 17 sierpnia od 4-7 godz. 2954

IV-o klasowa L. BERLACH pensja żeńska L. BERLACH Ewangelicka 9.

Wykładowy język polsko-niemiecki.
Lekcje rozpoczynają się 26-go sierpnia.
Zapisy w dnie powszednie od 9-4-ej.

Szkoła Przemysłowo-Techniczna w Warszawie

Marszałkowska 65 — Piękna 38, telef. 11-87.

Dyrektor Wł. PIOTROWSKI.

Wydziały: przygotowawczy i trzy specjalne: budowlany, chemiczny i mechaniczny.

Egzaminy powakacyjne od 3-go września.

Do 1-oh klas specjalnych przyjmuje się bez egzaminów kandydatów, mających czteroklasowe wykształcenie lub z egzaminu całkowitego, albo częściowego. (Wpł. 75 rb. półrocznie).

Do 3-oh klas wydziału przygotowawczego przyjmuje się, jak do klas realnych na zasadzie egzaminu lub odpowiedniego świadectwa. (Wpł. 40 rb. półrocznie). Szczegóły i programy w kancelarii. od 10-ej do 3-ej, podczas wakacji od 12-ej do 2-ej.

W roku 1912/13 zostaje wznowiony wydział budowlany. 1621

W 7-mio klasowym zakładzie naukowym żeńskim

Maryi Szczyglińskiej

Widzewska 119

rozpoczyna się zapis dnia 23 b. m. Egzamina 31-go sierpnia. 2589

Najlepszy dowód na wzrastające zamikowanie do piwa

Towarzystwa Akcyjnego Browarów Parowych

Haberbusch i Schiele

w Warszawie

jest z roku na rok szybko rozwijający się obrót.

Statystyczny wykaz produkcji piwa w wódrach:

1900—490,000 1903—553,500 1906—684,000 1909—873,500
1901—510,000 1904—563,000 1907—849,500 1910—1065,000
1902—530,000 1905—582,000 1908—868,500 1911—1300,000

Główny Skład, Łódź, Przejazd 65, telef. 14-33.

Przedstawiciel Edward Lorentz. 2939

FOSFORYZOWANA
MĄCZKA MLECZNA
DLA DZIECI

Alpina

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 3691

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łódź sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez odstawy. 443

Inżynierska № 1, tel. 46.